Nr. 68. **Piątek, 24 Marca 1893.** **Rok 83.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany„ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.;** za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego"** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej, mianowicie:*

We Lwowie:	kwartalnie	2 zł. 50 ct.
	miesięcznie	— „ 84 „
Na prowincyi:	kwartalnie	3 zł. 15 ct.
	miesięcznie	1 „ 5 „

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 marca.

Wobec zbliżającego się terminu zebrania Skupczyny serbskiej, oba główne stronnictwa: liberalne, czyli rządowe i radykalne obliczają gorączkowo swe siły. O ile dotychczas wiadomo, liberalni zdobyli w ostatnich wyborach 65 miejsc, radykalni 59, postępowcy tylko 3, w siedmiu zaś miejscowościach powiatu rudnickiego zachodzi potrzeba przeprowadzenia nowego głosowania. Rząd rozporządza tedy na razie większością zaledwie kilku głosów, co naturalnie nie może być uważane za wzmocnienie jego pozycyi, a właśnie to wzmocnienie miał on głównie na oku, gdy rozwiązywał dawniejszą Skupczynę i rozpisywał nowe wybory. Sami liberalni czują już dzisiaj, że z Izbą w takim składzie jak nowo wybrana, niemożliwe są trwałe rządy i z tej racyi w Belgradzie mówią dość głośno, że po wyborze trzeciego regenta, uchwaleniu traktatów handlowych i budżetu, nastąpi rozwiązanie Skupczyny i rozpisanie nowych wyborów. Któż jednak zaręczy, iż przytoczone powyżej zadania będą mogły być spełnione? Pytanie to nasuwa się ze względu na to, że w obozie radykalnym [illegible]niesiono myśl wstrzymania się od udziału w obradach Izby, w którym to wypadku Skupczyna zostałaby zdekompletowaną. Na 134 bowiem mandatów, liberalni posiadają tylko 65, a ponieważ do prawomocności uchwał potrzeba przynajmniej połowy posłów, czyli w obecnym wypadku 68, więc w razie przyłączenia się postępowców do opozycyi, co zresztą przewidują, Izba nie mogłaby poprostu obradować. Nawet w takim razie, gdyby wybory w obwodzie rudnickim, wypadły na korzyść rządu, co wydaje się nieprawdopodobnem, bo ludność tego okręgu pozostaje zupełnie pod wpływem haseł radykalnych, położenie ogólne nie dozna takiej zmiany, aby mogły być widoki spokojnego rozwoju dalszych wypadków.

Nawet organa przychylne rządzącemu stronnictwu zniewolone są przyznać, iż wytworzone ostatnimi wyborami położenie parlamentarne i polityczne w Serbii jest mętne i chaotyczne i że nie da się absolutnie przewidzieć, jak ukształtują się rzeczy w dniu 6 kwietnia, te jest w dniu zebrania się Skupczyny. W prasie zagranicznej śledzącej z wielu względów uważnie wypadki w królestwie dość ogólnem jest zdanie, że obecna Skupczyna będzie tylko terenem agitacyjnym dla nowej a mające być wniesione przez rząd przedłożenia, jeżeli w ogóle stronnictwo radykalne pojawi się w Izbie, staną się tylko środkiem do silniejszego jeszcze rozbudzenia w interesie partyjnym namiętności mas wyborców. Dotychczasowe bowiem antecedencye radykałów mało dają nadziei, aby u nich wziął patryotyzm górę nad pobocznymi, partyjnymi względami i by zechcieli ze swoich aspiracyj uczynić ofiarę na rzecz ogólnego dobra. Podobno poseł rossyjski w Belgradzie, p. Persiani, dokłada starań celem doprowadzenia do skutku rodzaju porozumienia między radykalnymi i liberalnymi, porozumienia, które umożliwiłoby przynajmniej ukonstytuowanie Skupczyny i [illegible]lenie najniezbędniejszych przedłożeń rządowych; do tej chwili wszakże niewiadomo, o ile te zabiegi doznały powodzenia.

Sprawy krajowe.

(Galic. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi).

(§) Komitet likwidacyjny gal. Zakładu kredytowego włościańskiego ogłosił właśnie zamknięcie rachunków za rok 1892 oraz sprawozdanie ze swych czynności, dokonanych w następstwie ugody, zawartej z posiadaczami listów dłużnych.

Po dziewięcioletniem trwaniu likwidacyi Zakładu, komitet uczynił w zupełności zadość obowiązkowej części układu. W dniu 28 grudnia r. z. wylosowano bowiem resztę listów dłużnych na dzień 1 lipca 1893 i zapowiedziano wypłatę drugiej połowy przed rokiem 1884 wylosowanych listów na dzień 1 stycznia 1894, a gdy na wypłaty te Zakład posiada potrzebne fundusze, przeto istotnie układu w zupełności dotrzymano.

Dalsze dochody z likwidacyi, o ile nie będą musiały być użyte na koszta zarządu, gromadzić się będą na wykupno asygnat, na dopłatę listów i asygnat kasowych, wszakże na rezultat w tym kierunku, komitet mimo najlepszych swych chęci, różowo zapatrywać się nie radzi, gdyż zbliża się do likwidowania resztek aktywów, z natury rzeczy coraz mniej wartych.

Przechodząc do szczegółów sprawozdania, zaznaczyć należy, że wpływy ze spłat kapitału pożyczkowego roku ubiegłego w stosunku do stanu pożyczkowego z dnia 1 stycznia 1892 wynoszą przeciętnie 24·88 prc., oprócz wierzytelności powiatu brzeżańskiego, które w całości tamtejszej radzie powiatowej odstąpiono.

W następujących powiatach przedstawiają się spłaty najkorzystniej: Jaworów 70·7 prc., Dąbrowa 64·1 prc., Rohatyn 62·6 prc., Żydaczów 59·9 prc., Bóbrka 54·4 prc., Drohobycz 53·2 prc., Kraków 47·9 prc. Najgorszy wpływ wykazuje Turka 2·6 prc.

Liczba sądownie zapozwanych dłużników z końcem r. 1892 wynosiła 4.165 na 6.667 jeszcze niespłaconych pożyczek.

Ostateczny rezultat przebiegu dotychczasowej działalności komitetu likwidacyjnego jest następujący: asygnat kasowych było dnia 31 stycznia 1884 r. na 697.350 złr., z końcem 1892 r. pozostało za 1.550 zł. —

---

50)

JESTEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

IX.

(Ciąg dalszy).

I nagle, krzyknęła z przerażenia....

Ramiona Władysława wyprężały się kurczowo i drzały, cała postać sztywniała, z piersi wydobywał się chrzęst głuchy, okropny; twarz z bladej stawała się siną, krzywiła dziwacznie, pot kroplisty wystąpił na czoło; oczy patrzyły nieprzytomnie a usta szeptały z trudem:

— Uciekaj.... uciekaj odemnie !... nie wołaj nikogo !...

Ruchem nerwowym ręki odpychał ją brutalnie, i upadł na krzesło.

Ale ona nie odeszła. W pierwszej chwili przerażenia chciała wezwać pomocy; lecz on powiedział: nie wołaj nikogo! Więc została sama z tym chorym, bezwiednym, nieprzytomnym, targanym straszliwą chorobą, po której nastąpił ciężki, długi sen....

Dreszcz przerażenia przejmował jeszcze teraz Jadwigę na to wspomnienie. Drżąca, blada, klęczała ciągle nieruchomo, z załamanemi rękami, z oczyma utkwionemi sztywnie w tę przeszłość gnębiącą. Drugi raz przeżyć takiej chwili już nie byłaby w stanie! I wówczas opuszczały ją siły, ale się jeszcze krzepiła myślą, że to chwilowe doświadczenie tylko. Wówczas, po raz pierwszy, poczuła w sercu ból ostry, bardzo dotkliwy, który odtąd ponawiał się ciągle od czasu do czasu, który i teraz przeniknął ją całą, wstrzymując tętno, zimnym potem okrywając czoło, przerywając wątek myśli, co jak ptaki strwożone gromem, zdawały się rozlatywać na wsze strony, w popłochu.

Od tej chwili poślubnej przeszło pół roku w nieustannych męczarniach, o których nikt, nawet matka Jadwigi nie wiedziała. Dla niej i dla całego świata miała Jadwiga zawsze uśmiech swobodny, siłą woli zdobywała się nawet na wesołość, udawała heroicznie to szczęście, które dla niej umarło.... Utaić rzeczywisty stan rzeczy przez czas dłuższy można było tem łatwiej, że paroksyzmy straszliwej choroby Władysława, niegdyś w dzieciństwie wyleczonej, a teraz wybuchłej nagle z podwojoną siłą, objawiały się tylko w nocy. W dzień Władysław zdawał się zdrowym, a sam nie pojmując snać swego stanu, łudził się, że cierpienie przejdzie i wymagał tajemnicy, do której jednak przypuszczony wreszcie został najdawniejszy kolega i przyjaciel jego, lekarz, zawezwany z Berlina na prośbę Jadwigi.

Stan Władysława pogarszał się jednak z dniem każdym i już utaić się nie dawał. Choroba oddziaływała widocznie na jego władze umysłowe, wikłała myśli, zaciemniała pamięć, i sprowadzała chwilowe gwałtowne porywy.... A Jadwiga jeszcze nie mówiła całej prawdy, nie chciała mówić nikomu. Gdy lekarz zdjęty współczuciem i podziwem dla tej kobiety tak młodej a tak silnej duchem, przedstawiał jej, że tak dłużej trwać nie może i nie powinno, że ona nie może życia swego zmarnować w takiej walce, a on nie powinien zwlekać dłużej, z wyjawieniem rzeczywistego stanu choroby, ona składała ręce w błaganiu, by nie tracił i nie odbierał nadziei a użył wszelkich środków by ratować chorego....

Lekarz wiedział dobrze, że ratunku nie było, lecz Jadwidze tego powiedzieć nie śmiał. Widząc jednak coraz większy rozstrój w organizmie Władysława, coraz większy upadek jego władz umysłowych, w połączeniu z porywami, które z dniem każdym stawały się groźniejsze, postanowił całą prawdę odkryć pani Domirskiej. I raz, korzystając z chwilowej nieobecności Jadwigi, w krótkich a stanowczych słowach powiedział matce wszystko....

— Stan — mówił — jest prawie beznadziejny.... Trwać może latami i przy ciągłej a umiejętnej opiece lekarskiej może stracić obecny, niebezpieczny charakter.... W każdym razie niech pani ratuje córkę — ją trzeba koniecznie od niego oddalić....

Ale jak? ale jak?.... powtarzała przerażona pani Domirska.

— Jestem przyjacielem Władysława i nie odstąpię go — odrzekł lekarz. Zabiorę go z sobą do Berlina i umieszczę w sanatoryum, dobrze mi znanem, w którem sam jestem ordynaryuszem.... Pani przygotuj na to córkę.... to rzecz nieuchronna. On — o ile teraz wyrokować można — jest nieuleczalnym.... Obłąkanie zwiększa się z dniem każdym a przechodzi w szał....

– Nieszczęśliwe dziecko moje! jęknęła pani Domirska, łkając.

— Rzeczywiście nieszczęśliwe mówił lekarz ze współczuciem. I teraz już nie tyle Władysława, ile ją należy ratować, która przez tyle miesięcy znosiła w milczeniu porywy szaleńca, nie mówiąc nic, a kojąc je słowem anielskiem, poświęceniem bez granic. My lekarze nie przywykliśmy do zachwytów — ale w obec takiej ofiary, o której rozmiarach nikt zdać sobie nawet sprawy nie zdoła, przed takiem bohaterstwem, prawie nieprawdopodobnem, nie można nie uklęknąć w podziwie.... Każda chwila dłuższego wahania byłaby z mojej strony niemal zbrodnią. Czułem się w obowiązku odkryć pani całą prawdę.... Ja Władysława ztąd wywiozę a pani zatrzymaj córkę.... On dla niej powinien być umarły.... Młoda, piękna, może być jeszcze szczęśliwa. Wszak rozwód w okolicznościach takich....

Nie dokończył. Na progu pokoju stała Jadwiga, blada jak trup, rozszerzoną zrenicą patrząc na lekarza, który podbiegł ku niej, przerażony.

Wróciwszy przed chwilą, weszła do sąsiedniego pokoju i słyszała wszystko.... Wyrazy: nieuleczalny, obłąkanie.... szał.... rozwód — utkwiły w jej sercu, które poruszyło się gwałtownie, zabiło przyspieszonem tętnem, jakby struchlałe wydobyć się i uciec chciało — i ustało nagle....

— Rozwód.... powtórzyła — nigdy!...

Zachwiała się i runęła bez zmysłów na ziemię.

To co nastąpiło potem, jest jakby mgłą zasnute w jej pamięci: Długa ciężka choroba, w której Jadwiga była ciągle między życiem a śmiercią, a potem — dłuższa jeszcze rekonwalescencya: stan jakby senny.... Wspomnienia tracą tu swą jaskrawość i siłę — westchnienie ulgi wydobywa się z piersi.

— Przebolałam już.... szepnęła, powstając z klęczek. Spokój powrócił, odzyskałam samodzielność myśli i nie dam jej sobie odebrać.... nie dam!

— „Dla czego pani mówić do mnie niechce?"... Ciche stłumione echo powtórzyło jej w duszy wiernie brzmienie głosu Augusta, gdy on pochylony ku niej, spojrzeniem pełnem ognia, przenikał ją do głębi....

Wzdrygnęła się.

— A! nie! nie! szepnęła z mocą.... wyciągając przed siebie ramiona, jakby prześladujące ją widmo odepchnąć chciała. — Ten głos, to podobieństwo rysów, to złudzenie tylko.... Wrażenie, jakiego doznałam.... człowiek ten, to jakaś piekielna pokusa, którą odepchnąć należy....

I siłą woli walczyła z tem najbliższem wspomnieniem, cisnąc obu rękami gwałtownie bijące serce. Aż wreszcie nad ranem przyszedł sen twardy, bez marzeń i ukoił wzburzenie....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

nastąpiło zatem zmniejszenie o 695.800 zł.; 6 prc. i 5 prc. listów zastawnych było w styczniu 1884 r. na 6,895.200 zł., obecnie nie ma już żadnych; obligacyj komunalnych było w styczniu 1884 r. za 83.400 zł., obecnie nie ma żadnych; wylosowanych listów przed 1884 r. na 346.800 zł. pozostało tylko 12.900 zł.; wylosowanych obligów komunalnych z roku 1884 na 6.300 zł. nie ma obecnie żadnych; kuponów listów zastawnych styczniowych z r. 1884 na 36.244 zł. 50 cnt. nie pozostało żadnych; zaległych odsetek od asygnat na 12.763 złr. 6 ct. pozostało tylko 244 zł. 94 ct.; weksli w obiegu na 356.780 zł. 18 cnt., nie ma obecnie żadnych; wierzycieli w rachunku bieżącym na 357.401 zł. 62 ct., pozostało 4.914 zł. 14 ct. Spłacono zatem ogółem w powyższym czasie 8,772.630 zł. 28 ct.

Oprócz spłat powyższych zapłacił jeszcze komitet w czasie od 1 kwietnia 1884 do 31 grudnia 1892 właścicielom listów dłużnych i obligacyj komunalnych, tytułem należytości za kupon sumę 835.447 zł. 25 ct. i wycofał z obiegu niepokrytych listów dłużnych na 728.885 zł. 4 cnt. Stan pożyczkowy zmniejszył się w czasie obecnej likwidacyi o 5,336.326 zł. 95 cnt., a liczba dłużników spadła o 28.070.

W r. 1884 było w posiadaniu Zakładu kredytowego włościańskiego 891 sztuk gospodarstw włościańskich na 429.918 zł. 29 ct., od r. 1884 do roku 1892 przybyło 475 sztuk na 165.706 zł. 44 ct., sprzedano 1100 sztuk wartości 551.825 zł. 16 ct., pozostało zatem tylko sztuk 266 na 43.799 zł. 57 ct. Prawie wszystkie nabyte przez Zakład, a następnie odsprzedane realności, wróciły do rąk pierwotnych właścicieli lub ich rodzin.

Tych kilka cyfr mówi wiele o dotychczasowej działalności komitetu likwidacyjnego, w którego skład wchodzą pp. dr. Zdzisław Marchwicki, dr. Alfred Żgórski i Franciszek Zima. Dotychczasowy rezultat likwidacyjny wykazuje niespodziewanie korzystne wyniki, a wszystko to zawdzięczyć należy obywatelskiemu traktowaniu całej akcyi likwidacyjnej ze slrony komitetu.

Rada państwa.

(*CCXXVIII posiedzenie Izby poselskiej*).

***†* Wiedeń**, 21 marca (Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

Prezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15.

Izba dość licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy PP. Ministrowie z wyjątkiem hr. Welsersheimba.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi administracyjnej z wiosku Pernerstorfera, co do autentycznej interpretacyi §. 2 ustawy o zgromadzeniach. — Jak już wiadomo, chodzi tu o „zaproszonych gości“; mianowicie żąda pos. Pernerstorfer, wbrew interpretacyi najwyższego Trybunału, sprzecznego z praktyką 25-letnią, żeby zwołujący zgromadzenie nie potrzebował znać osobiście osób specyalnie na zgromadzenie zaproszonych. — Większość komisyi (sprawozdawca pos. Weigel), czyni zadość temu wnioskowi stwierdzając, że przez 25 lat nie było potrzeba znać „zaproszonych gości“ osobiście, by uniknąć obecności komisarza policyjnego na zgromadzeniu. Mniejszość komisyi (sprawozdawca Winterholler), posuwa się dalej niż wnioskodawca i wnosi projekt, zmieniający samo brzmienie ustawy o zgromadzeniach co do §§. 2 i 12. Różnica esencyonalna między wnioskiem większości a mniejszości jest ta, że mniejszość chce nie tylko podtrzymać nieobecność policyi na zgromadzeniach z „zaproszonych gości“, lecz także znieść obowiązek zapowiadania takich zgromadzeń w policyi, usuwając z ustawy i z pod jej rygoru w ogóle pojęcie zgromadzeń, składających się z gości zaproszonych biletami.

Pos. Lienbacher oświadcza się za wnioskiem mniejszości; poseł Czajkowski broni wniosku większości, a pos. Pernerstorfer wywodzi, że brzmienie wniosku większości nie chroni zgromadzeń od dowolnej interpretacyi ustawy przez najwyższy Trybunał, powstałej dopiero w skutek ruchu socyalistycznego. Oświadcza się za wnioskiem mniejszości.

Komisarz rządowy, szef sekcyi baron Plappart oświadcza, że Rząd już w komisyi udowodnił, iż po dokładnem rozpotrzeniu się w wyroku najwyższego Trybunału, przypuszczenie pos. Pernerstorfera, jakoby Trybunał wymagał od zwołującego osobistej znajomości „zaproszonych gości“ okazuje się mylnem; dalej, iż nie zachodzi potrzeba interpretacyi pojęcia „zaproszonych gości“; iż władze nadzorcze także nigdy nie wymagały, aby zwołujący znał ich osobiście. Mimo to Rząd nie sprzeciwia się wnioskowi większości komisyjnej, skoro już koniecznie chodzi o autentyczną interpretacyę. Tu pan komisarz rządowy broni wniosku większości przeciw zaczepkom Lienbachera, a potem zwraca się przeciw wnioskowi mniejszości, który zupełnie zrywa z pojęciem „zaproszonego gościa“, z pojęciem pełnem treści i znaczenia w ustawie, a w jego miejsce zaprowadza prostą formalność sproszenia zgromadzenia przez bilety wstępu. W ten sposób możnaby zwoływać i usuwać z pod kontroli policyi zgromadzenia takie, jakiem był czeski kongres socyalistyczny w grudniu r. 1891, na który zjechali się delegaci przeróżnych stowarzyszeń i korporacyj, osobiście wcale nie sproszeni przez zwołującego, lecz wybrani przez inne osoby, tak, że między zwołującym a zgromadzonymi wcale nie było owego bliższego stosunku, który zawarty jest w słowach „gość zaproszony“. Wniosek mniejszości przeto niezgodny jest z duchem ustawy o zgromadzeniach. Ale z wniosku tego zagraża też niebezpieczeństwo zgromadzeniom zupełnie prywatnym, towarzyskim. Skoro bowiem wedle niego wolne od zapowiedzi w policyi i od kontroli mają być zgromadzenia zwołane biletami, tedy nie biletami zwołane czy sproszone uczty, wieczorki i t. p. powinny ulegać przepisom o zapowiedzi i kontroli policyjnej. Byłoby to wcale niepożądane obostrzenie ustawy, z jakiem pewnie nikt w Izbie, bez różnicy stronnictwa nie mógłby się pogodzić. Pan komisarz rządowy radzi przeto, jeśli Izbie w góle zależy na autentycznej deklaracyi, przyjąć wniosek większości, a odrzucić wniosek mniejszości.

Izba 137 głosami wszystkich innych stronnictw przeciw 86 głosom Koła polskiego i klubu Hohenwarta przyjmuje wniosek mniejszości za podstawę dyskusyi szczegółowej i uchwala go bez dalszych obrad w drugiem czytaniu.

Następują obrady nad projektem ustawy o zbudowaniu dróg żelaznych.

Pos. Vaszaty powiada, że to rzecz podejrzana, iż nie o jedną linię tu chodzi, lecz o całą sieć. Są to oczywiście znowu koleje strategiczne, choć Rząd i komisya inaczej twierdzą. Rzecz jest podejrzana już dla tego, że dawniej Rusini skarżyli się na ucisk, a dziś Polacy i Rząd obsypują ich dobrodziejstwami. Mowca nazywa Rusinów *Russen*, Rossyanami; na to pos. Lewicki: *Ruthenen*, nie *Russen!* Mowca obstaje przy *Russen*; pos. Lewicki woła: Rusini sami protestują przeciw temu! — a na to pos. Barwiński odzywa się: W Galicyi nie ma *Russen*, są *Ruthenen*! Mowca: *Ruthenen* czy *Russen*, Rusini czy Rossyanie, to wszystko jedno! Pos. Kopyciński: U pana; ale ucz się pan lepiej!

Mowca różnymi argumentami stara się dowieść, że są to koleje strategiczne; insynuuje nawet Rządowi austryackiemu, że za pomocą tych kolei chce zaopiekować się Rusinami w zaborze rossyjskim. Poczem w sposób świadczący o wielkiej ignorancyi co do geografii komunikacyjnej wywodzi, że najbliższy „punkt kolejowy“ po stronie rossyjskiej jest o 30 kilometrów oddalony od granicy, bo Rossya buduje koleje tylko do Azyi i na Sybirze, co dowodzi, że Rossya nie ma zamiarów zaczepnych względem Austryi, podczas gdy austro-węgierskie Ministerstwo wojny lekkomyślnie prowokuje Rossyę budową tych kolei. Mowca potępia tę budowę; głosować za nią byłoby zadać gwałt własnemu sumieniu, bo Austrya jest w obec Rossyi zobowiązana do największej wdzięczności. (*Śmiechy na ławach polskich*). Tak jest, woła mowca — nie byłoby was tutaj, gdyby nas Rossya nie była wybawiła; nie byłoby ani was, Polaków, ani Rusinów!

Na tem przerwano obrady i zawieszono posiedzenie o godz. 4 min. 45.

Po ponownem zagajeniu posiedzenia o godzinie 7, minut 15 wieczorem, przystąpiono do dalszego ciągu obrad nad ustawą przeciw fałszowaniu pokarmów i napojów.

P. Marchet wnosi rezolucyę z wezwaniem do Rządu, aby dla uzupełnienia ustawy niniejszej wniósł projekt ustawy przeciw fałszowaniu wyrobów rzemieślniczych pod względem ilości, materyi, miejsca pochodzenia, sposobu wyrabiania, i t. d.

Poseł Habermann zwraca się przeciw przesadnym skargom na fałszerstwa, które ostatecznie stanowią drobną tylko cząstkę konsumcyi. Przesada wywołuje niepotrzebne zaniepokojenie publiczności. Co do projektu, ubolewa, że pracowało nad nim zbyt wielu prawników, a zamało ludzi praktycznych; obawia się, że z ustawy będzie niewiele pożytku.

Na tem koniec dyskusyi ogólnej.

W szczegółowej, poseł Dworzak zwalcza projekt jedynie dlatego, że należy do kompetencyi nie Rady państwa, lecz sejmów; zresztą uznaje potrzebę takiej ustawy.

Na tem przerwano obrady.

Prezes zapowiada następne posiedzenie na jutro, i ustanawia porządek dzienny.

Poseł Pacak żąda, aby na porządku dziennym posiedzenia jutrzejszego stanęło sprawozdanie o naruszeniu nietykalności posła Spincica, przez złożenie go z urzędu nauczycielskiego.

Poseł Kronawetter żąda, wbrew propozycyi prezesa, aby projekt nowej procedury cywilnej nie już stanął jutro w pierwszem czytaniu na porządku dziennym.

Izba 58 głosami przeciw 42 głosom (a więc w obecności tylko 100 posłów, t. j. najnieodzowniejszego kompletu) uchwala postawić procedurę cywilną na porządku dziennym.

Pos Lueger woła: Stu obecnych, to nie prawda!

Prezes: Panie pośle, bardzo proszę!... (*Wielki hałas* na skrajnej lewicy i na ławach młodoczeskich).

Ma pójść pod głosowanie wniosek Pacaka, ale tymczasem wielu posłów opuściło salę.

Pos. Daw. Abrahamowicz żąda stwierdzenia stosunku głosów w tem głosowaniu, aby wiedzieć, czy jest dostateczna liczba posłów. (*Wielka wrza* na ławach młodoczeskich).

Prezes stwierdza, że nie ma kompletu. (*Ironiczne brawa i wielka wrz a* na skrajnej lewicy i na ławach młodo skich.) Prezes zamyka posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godz. 10 min. 30.

---

5)

Z LITERATURY POWIEŚCIOWEJ.

(„La vie privée de Michel Teissier“ par Edouard Rod. Paris 1893).

(Ciąg dalszy).

Mondet, zmieniając temat rozmowy, użala się nad Zuzanną, ale nie trafia szczęśliwie. Michał znowu oburza się na jej nieludzkość, brak wspaniałomyślności. Jak mogła wymagać tak zupełnej ofiary? Gdyby mu była pozwoliła pisywać do Bianki czasami, choć w pierwszych czasach.... byłaby mu wyrządziła łaskę, którejby nie zapomniał nigdy.... Samolubna i pełna miłości własnej, a przytem ograniczona, bez zastanowienia....

Nagle, raz, mówiąc o tym samym przedmiocie, przychodzi Teissierowi myśl, jak natchnienie: Gdyby Mondet napisał do Bianki?.... mógłby to uczynić jako przyjaciel jej ojca.... a potem.... wspomniałby, że mówi o niej.... z przyjacielem.... onaby odpisała.... i byłaby jaka wiadomość o niej....

Ale Mondet nie przystaje na to! On trzyma stronę żony, która pomimo wszystkiego, co mówi Michał, jest zacną, dzielną i nieszczęśliwą kobietą, i Mondet nie zdradzi jej zaufania.

Cóż robi Teissier? W rozdrażnieniu, spotęgowanem samotnością i bezczynnością, opiera się długo pokusie, nareszcie pisze list do Bianki, pełen miłości i rozpaczy, prosząc ją, by mu odpisała pod adresem Mondeta, którego o tem uprzedza, przepraszając za to....

Mondet gniewa się. gdera, protestuje, mówi, że powinienby spalić ten list, jeżeli nadejdzie, ale gdy nadchodzi rzeczywiście, oddaje go przyjacielowi. Michał otwiera kopertę z drzeniem serca. i cóż znajduje?.... W kawałek papieru zawinięty pukiel pachnących włosów, związanych błękitną wstążką, i te słowa na kartce: „Nie pisz już do mnie....“ Michał, zdziwiony, zapytuje przyjaciela co to może znaczyć?

— „Jakto nie rozumiesz? Jej włosy, to cząstka jej samej.... Wiesz, że ta odpowiedź mi się podoba.... bardzo prosta, ale śliczna....“

— „Ale dlaczegoż nie chce. bym do niej pisał?

— „Bo jest dzielną dziewczyną, i ma więcej charakteru niż ty.... Obiecała i chce dotrzymać słowa; ma słuszność.

— „Jednak, gdyby jeszcze mnie kochała....“

Ale Mondet usta mu zamyka, nie chcąc słuchać skarg bezowocnych. Niedługo potem Michał staje się coraz więcej nerwowy; unika rozmów z Mondetem, i zamiast, jak dawniej, chodzić na dalekie spacery, biega w około po swoim ogrodzie. Trapi się myślą, czemu Bianka mu nie odpisała, i co znaczy, że stempel pocztowy na liście był z Cabourg? Czemu Bianka opuściła swoich przyjaciół w Lyonie, i pojechała do matki i ojczyma, do miejscowości, której nienawidziła?....

Zuzanna spostrzegła ten stan nienaturalny męża, i pytała go, co mu jest? odpowiadał, że nic, a oczy jej mówiły: kłamiesz! podczas gdy jego oczy odpowiadały: kłamię, bo mi się tak podoba.... to moja rzecz! Raz po raz przynosiła mu sama listy, odebrane od listonosza.... Zrobił jej scenę, że go podejrzywa.... Zuzanna łzami się zalała. Był tem wzruszony, pragnął okazać jej trochę przywiązan.a, ale przyjęła go zimno, odstręczająco; zbliżył się do dzieci; były uszczęśliwione, że niemi ojciec się zajmuje, ale ponieważ Laurencya była nadto hałaśliwa, a zazdrościła, gdy ojciec zabierał Annę samą na przechadzkę, odsunął się od nich....

„Nie kocha już nawet dzieci! myślała Zuzanna z goryczą.

— „Co za obrzydła niesprawiedliwość! skarżył się Michał Mondetwi, opowiadając mu te szczegóły swego domowego pożycia. Nie jestem zły, nie popełniłem żadnej winy, uczyniłem ofiarę, którą nie każdy był by zdolny wykonać, a jestem nieszczęśliwy i nieszczęśliwymi są wszyscy, których kocham, przezemnie! A gdybym żył jak inni ludzie, miał kochankę, rozmaite wady i dostateczną dozę bezczelności i hipokryzyi, nikt by przezemnie nie cierpiał, byłbym spokojny i wszyscyby mi zazdrościli!...“

Rzeczywiście... smutny to objaw, ale prawdziwy! Najszczęśliwszymi są ludzie, którzy mają elastyczne sumienie i sporą dozę egoizmu!...

Teissier nie posiadał ani jednego ani drugiego, nie posiadał przy tem dość silnej woli, która przecie mężczyzny powinna być udziałem; jeżeli jej nie ma, winien starać się o nią. wywalczyć; silna wola, hart duszy, nie łatwo się nabywa, jeżeli go komu braknie, ale raz nabyty, wchodzi w zwyczaj, tylko nie trzeba mu dać zaniknąć, trzeba wystawiać ciągle na próby...

Nieszczęśliwy i zniechęcony Teissier nie myśli woli swej hartować... Bianka, widząc smutne rezultaty niewczesnej miłości swojej, gydzi się z koniecznością i choć upada pod ciosem, usuwa się... „Nie pisz już do mnie!...“ woła, odebrawszy pełen zapału list ukochanego. On tego nie pojmuje w ten sposób! Zamiera z tęsknoty, bezczynność go zabija... Łamie znów przyrzeczenie i pisze list drugi. Odpowiedzi nie ma żadnej: Michał coraz więcej zirytowany, nie może usiedzieć na miejscu. Już teraz nie listu od niej, już teraz jej samej mu potrzeba, i wymyśla podróż do Lyonu. Od dawna deputacye i rady miejskie miast różnych bankiety mu pragną wyprawić. Zaproszenie z Lyonu przychodzi w samą porę; pojedzie, może o niej się czego dowie.

Zuzanna dowiedziawszy się, gdzie mąż jedzie, zapytuje dlaczego właśnie do Lyonu... Michał upewnia ją, że jeżeli się obawia, iż może tam spotkać... pewną osobę... nie ma jej tam... Zkąd wiedział o tem?... Michał mięsza się zakłopotany... Mondet miał wiadomość... A ponieważ Zuzanna zdaje się niedowierzać, gniewać się... Cóż to? czy nie wolno mu jechać gdzie mu się podoba? po tem wszystkiem, co uczynił dla niej, mogłaby przynajmniej przestać go podejrzywać...

W Lyonie, skoro tylko mógł się wyrwać z rąk przyjaciół, pobiegł do krewnych Bianki, po wiadomości. Młoda kobieta, która go przyjęła, dobra i bez pretensyi, zdziwiła się nieco, że Bianka nie pisała do państwa Teissier. Opowiadała mu, że młoda dziewczyna zmieniła się dziwnie, była smutna, przygnębiona i choć zwierzeń nie czyniła jej żadnych, widać było, że coś ją gryzie... Nareszcie, ona, która nie była dotąd bardzo pobożną, była u spowiedzi...

Bianka u spowiedzi!...

Na festynie, urządzonym dla niego, Teissier dał się unieść wrodzonemu popędowi swojej wymowy i wzbudził podziw w słuchaczach. Zachwytowi i powinszowaniom końca nie było.

Pomiędzy tymi, którzy się zbliżali do niego, wymówiono nazwisko na które zadrżał, nazwisko księdza Goudal, o którym kuzynka Bianki mówiła jako o jej spowiedniku....

— Wyrzekłeś pan wielkie słowa, panie deputowany — rzekł mu ksiądz głosem powolnym, dźwięcznym i prawie uroczystym.... Bronisz pan szlachetnie świętej sprawy.... dla której wszystko poświęcić można i być szczęśliwym z tego...

Podkreślił jakby z umysłu te słowa, tak, że Teissier mógł sądzić, że czyni aluzyę....

Muzyka grała, wiwaty się sypały, wszyscy byli w wielkiem ożywieniu, a on myślał smutnie: gdyby wiedziano co się w jego duszy dzieje!...

Z Lyonu, pociągnięto go do Dijon a potem do Marsylli. Był w modzie, wyrywano go sobie i wszędzie tryumfalnie przyjmowano. Wywierał dziwny urok i zaufanie; kobiety szalały za nim. Pomiędzy dwoma biesiadami, udało mu się skoczyć do Cabourg.... Wpadł tam pewnego poranku i ponieważ było za wcześnie, aby mógł się spodziewać spotkać Biankę, przerzucał dzienniki. W jednym z nich przeczytał artykuł o sobie.... opisanie sielanki, jaką założył w pobliżu Annecy, gdzie żyje pełen szczęścia obok żony i dzieci....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Koło polskie.

Koło polskie zajmowało się na wczorajszem posiedzeniu sprawą Morskiego Oka. P. Minister Zaleski przedstawił, że pierwszy raz sprawa ta pojawiła się przy sposobności prywatnego sporu właścicieli Kościelisk z węgierskim sąsiadem w roku 1834. Drugi podobny spór powstał w roku 1868, ale obydwa załatwiono polubownie. Obecnie toczy się sprawa od roku 1889. Namiestnictwo lwowskie przysłało wszystkie akta do Wiednia, gdzie je badają; tymczasem uzyskano tyle, że rząd węgierski uznawszy terytoryum za sporne, cofnął żandarmów, zakazał ks. Hohenlohemu polować, zostawił turystom wolne przejście, a schronisko nad Morskiem Okiem pozostawił w polskich rękach.

P. Chrzanowski żądał, by zbadano znajdujące się w archiwach akta i mapy z przed r. 1769, później bowiem Rząd austryacki, obejmując dla Węgier od Polski hrabstwo spiskie, zajął i całe Nowosądeckie. Mowca żąda, by Koło wysłało deputacyę do rządu węgierskiego z przedstawieniem rzeczy.

Dep. Rutowski również przedstawia konieczność zbadania aktów i map przedrozbiorowych, których Rząd wogóle nie uwzględnił, a wziął pod rozwagę tylko akta z własnej registratury.

Ciąg dalszy narady nad tą sprawą nastąpi dzisiaj.

KRONIKA

Lwów, 23 marca.

— **Jej Ces. i Król. Wysokość Arcyksiężna Blanka,** Małżonka Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora przystąpiła do grona założycielek Towarzystwa „Dzieciątka Jezus", o którem bliższe szczegóły podaliśmy wczoraj.

— **JE. Marszałek krajowy,** ks. Eustachy Sanguszko wyjechał na kilka dni do Wiednia; powróci do Lwowa prawdopodobnie we wtorek.

— **Wiceprezydent Rady szkolnej** krajowej dr. Bobrzyński powrócił z Wiednia do Lwowa.

— **Wystawa krajowa.** Otrzymujemy następującą odezwę: Głównem zadaniem przygotowywanej na rok 1894 powszechnej wystawy krajowej jest nietylko: dać wierny obraz produkcyi krajowej, lecz oraz wpłynąć na ożywienie i podniesienie tych gałęzi produkcyi, w których pozostaliśmy jeszcze w tyle za sąsiednimi krajami.

Usiłowań szczerych i niezmordowanych, tak ze strony komitetu wystawy jak i całego społeczeństwa, wymaga szczególniej nasz przemysł maszynowy, znajdujący się w jak najtrudniejszych warunkach, stawiający bowiem zaledwo pierwsze kroki, a zmuszony wytrzymać konkurencyę fabryk zagranicznych, obracających milionowymi kapitałami. Nie będzie on mógł i na wystawie krajowej wystąpić tak, aby się zrównać z przemysłem maszynowym Węgier, Czech i innych zachodnich prowincyj Monarchii. Winą tu główną dawne położenie polityczne Galicyi, w której rozwój przemysłu fabrycznego tendencyjnie na korzyść krajów zachodnich utrudniano; tem większy jednak obowiązek cięży na całem społeczeństwie, na instytucyach publicznych, krajowych władzach i prywatnych konsumentach, ażeby zamówieniami w fabrykach krajowych starali się przemysł ten popierać. Szczególniej pożądanem jest to przed samą wystawą, gdyż wyroby fabryk krajowych, wykonane na zamówienie mogłyby być przed oddaniem ich zamawiającemu na wystawie pomieszczone, a tym sposobem przyczyniłyby się do podniesienia maszynowego działu wystawy.

Kierując się tem zapatrywaniem, udaje się niniejszem dyrekcya powszechnej wystawy krajowej do instytucyj, władz i osób prywatnych, ażeby w razie zapotrzebowania w roku bieżącym jakichkolwiek maszyn, które mogą być w fabrykach krajowych wyrobione, zechciały je u firm krajowych zamawiać.

We Lwowie dnia 22 marca 1893 r.

Prezes wystawy *A. Sapieha.*

Sekretarz generalny *Starkel.* Dyrektor *Marchwicki.*

— **Stacya ratunkowa we Lwowie.** Wczoraj przybył do Lwowa br. Mundy, założyciel wiedeńskiego Towarzystwa ratunkowego, w celu wprowadzenia w życie założonego u nas podobnego Towarzystwa i założenia stacyi ratunkowej. Baron Mundy zwiedził wczoraj wyznaczony w ratuszu na stacyę lokal i wyraził się, że jest zupełnie odpowiedni. Przybory ratunkowe, jako to wozy, nosze, torby z instrumentami nadeszły dzisiaj do Lwowa i rozpoczęło się urządzanie stacyi. U p. prezydenta miasta odbyła się wczoraj konferencya, w której wzięli udział: pp. Schayer, dr. Stroynowski, wiceprezydent Romanowski i fizyk dr. Pawlikowski, oraz inżynier Dziubaniuk, który prowadzi roboty adaptacyjne.

— **Dwa odczyty** dr. Włodzimierza Kozłowskiego, posła na Sejm krajowy i do Rady państwa, zapowiedziane na sobotę i niedzielę dnia 25 i 26 b. m., budzą żywe zajęcie w intelligentnych kołach naszego miasta. Prelegent znany z daru wymowy i barwnego przedstawienia przedmiotu mówić będzie jak już doniosły afisze i dzienniki o „Galicyi po pierwszym rozbiorze". Zarówno przedmiot sam jak i piękny cel, dochód Czytelni katolickiej, przyczynią się nie mało do tego zainteresowania, a Czytelni należy się wdzięczność, że łącząc dobre z pożytecznem nie po raz pierwszy już w tym sezonie inicyuje obchody i odczyty, że wspomnimy tylko o pięknym odczycie ks. prałata Gnatowskiego i wspaniałym obchodzie jubileuszu papieskiego.

Reszta biletów jest jeszcze do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego.

— **Fałszerz monety.** Przed trybunałem ławy przysięgłych, któremu przewodniczył radca Spędakowski, odbyła się przedwczoraj i wczoraj rozprawa ostateczna przeciw Stanisławowi Jankowskiemu i Annie Nemecowej. Prokuratorya Państwa, którą zastępował p. Giżowski, oskarżała Jankowskiego o zbrodnię z §. 106 u. k. przez sfałszowanie jedno-reńskowych not państwowych, zaś Nemecową o dostarczanie środków do tej fabrykacyi i rozpowszechnianie tych sfałszowanych not.

W śledztwie obwinieni przyznali się do czynu; przy rewizyi domowej znaleziono wiele materyałów do fałszowania: ołówków, papieru, chemikaliów i t. d. Jankowski fabrykował falsyfikaty, odbijając je od dobrych guldenów, których mu dostarczała Nemecowa.

Podczas rozprawy obwiniony przechadzał się po sali i nie dając odpowiedzi na żadne pytanie, starał się udawać obłąkanego. Zawezwani lekarze-psychiatrzy orzekli jednak, że obwiniony jest zupełnie zdrów na umyśle. Po przeprowadzonej rozprawie został Jankiewicz na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uznany winnym zarzuconej mu zbrodni, również jak Nemecowa. Jankiewicza skazał trybunał na 4 lata, Nemecową na 3 lata ciężkiego więzienia.

— **Towarzystwo oświaty ludowej.** Walne zgromadzenie tego Towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 25 b. m., w sali bibliotecznej Kasyna miejskiego. Początek o godzinie 4 po południu.

Ślub. Dnia 12 b. m. odbył się we Lwowe ślub księżniczki Maryi Łodzia Ponińskiej, córki ś. p. księcia Ludwika i Pauliny z Orzechowskich, z panem Tadeuszem z Wiatrowic Wiktorem, c. i k. podkomorzym, kapitanem sztabu inżynieryi. Związek małżeński pobłogosławił w swej kaplicy ksiądz Arcybiskup Morawski po cichej Mszy św., odprawionej przez przyjaciela rodziny księdza kanonika Wiśniowskiego. Uczestniczyli w uroczystości: księżna Paulina Ponińska z córką, księstwo Kalikstowie Ponińscy, pp. Augustynowiczowie, hrabstwo Łosiowie, pp. Gostomscy, hr. Alfred Poniński, pułkownik Markel, Stanisław Jaroszyński i dr. Tadeusz Skałkowski. Po akcie ślubnym odbyło się śniadanie u księstwa Kalikstów Ponińskich, którzy ze znaną uprzejmością i staropolską gościnnością przyjmowali gości w swych wspaniałych apartamentach.

— **Pan Myszuga,** znakomity nasz tenor da się słyszeć jutro na koncercie w Kole lit. art. Obfity program tego koncertu, aranżowanego przez czcigodnego dyrektora Mikulego, współudział panny Bellinzioni, pani Jaszekowej i p. Setmajer są dostateczną rękojmią powodzenia tego koncertu.

Dochód przeznaczony jest na pomnik Chopina. Piątkowy koncert jest ostatnim w czasie przedświątecznym. Na ten sam cel zamyśla urządzić w Kole p. St. Niewiadomski wspaniały raut w przyszłym miesiącu.

— **Profesorowie Uniwersytetu** krakowskiego dr. Szajnocha i dr. Kostanecki wyjechali w podróż naukową; pierwszy do Francyi i Belgii, drugi do Neapolu.

— **Z Uniwersytetu.** Pp.: Leon Blumenblatt, rodem z Drohobycza, Daniel Fragner z Krakowa, Władysław Kotz z Podgórza i Filip Müller z Chrzanowa, otrzymali w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Profesor dr. Juliusz Leo** wyjeżdża za kilka dni — jak donosi *Czas* — w dwumiesięczną naukową podróż do Francyi, celem studyowania na miejscu sprawy stowarzyszeń rolniczych i kredytu rolniczego. Profesor Leo otrzymał przy tej sposobności zaszczytne wezwanie od P. Ministra rolnictwa hr. Falkenhayna, by złożył Ministerstwu fachowe sprawozdanie o rozwoju i działalności francuskich syndykatów rolniczych.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 22 marca bież. r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 22 marca do 12 w południe dnia 23 marca b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zachodni, co do siły mierny (2—3), niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (93 procent wilgotności względnej), opad śnieg, wysokość opadu —6,7 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —0,2°C., najwyższa +2,0°C. wczoraj po południu, najniższa —1,6°C. w nocy.

Przez całą prawie dobę padał śnieg.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w okolicy Moskwy; zwyżka 775 do 770 mm. w Niederlandach.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 765 mm.

Prognoza na dobę 24 marca bież. roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (3); średnia temperatura doby pozostanie około —0°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 proc.; opad śnieg nieznaczny z deszczem.

— **Najmłodszy z Uniwersytetów.** Były prezydent Stanów Zjednoczonych, Harrison, poświęcić się ma profesurze i powiększyć grono wykładających na Uniwersytecie imienia „Lelanda Stanforda Młodszego" w Palo Altu, w pobliżu Menlo Park (Kalifornia). Najmłodszy ten z Uniwersytetów założony został przez Lelanda Stanforda ku pamięci zmarłego jedynego syna i otwarty w dniu 1 października 1891 r. Zakład posiada 85.000 akrów ziemi, ocenionych na 20 milionów dolarów. Wykłady w nim dla obojga płci wolne od opłaty.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we czwartek, po raztrzeci „Barbara Radziwiłłówna", opera w 4 aktach z prologiem Henryka Jareckiego. — Jutro, w piątek, po raz drugi „Już go mam", krotochwila w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego.

O żebractwie i włóczęgostwie, ze stanowiska historycznego, socyalno-ekonomicznego i prawnego, napisał i wydał obszerne (310 str.) i ciekawe studyum Aleksander Męciński, c. k. sędzia powiatowy w Jaworowie. Rzecz to godna uwagi a sam temat jest nader zajmujący.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

(*Telegram*).

Kraków, 23 marca.

O godz. 11 przed południem, po nabożeństwie, odprawionem o godz. 10 w kościele św. Marka, rozpoczęły się obrady dorocznego Walnego zebrania członków krakowskiego Towarzystwa rolniczego i delegatów Towarzystw rolniczych okręgowych z zachodniej części kraju.

Obradom przewodniczył JE. hr. Jan Tarnowski i zagaił zebranie, poczem z porządku dziennego przedłożył sekretarz p. Henryk Lewicki sprawozdanie z czynności komitetu od ostatniego zebrania ogólnego. Porusza ono na wstępie następujące ważniejsze dla rolnictwa sprawy:

Rok ubiegły zaliczyć należy do względnie pomyślnych i korzystnych dla ogólnego rozwoju stosunków rolniczych naszego kraju, albowiem dzięki uchwalonym przez Sejm krajowy ustawom o popieraniu hodowli bydła otwiera się z nim nowa era dla tak ważnej gałęzi produkcyi rolniczej, stanowiącej bądź co bądź jeszcze na czas długi podstawę i rdzeń bogactwa narodowego. Komitet, wezwany przez Wydział krajowy do współdziałania w czynnościach, mających na celu wprowadzenie w życie ustawy o licencyonowaniu buhai gminnych, wypracował zarys przepisów wykonawczych, uwzględniający stosunki i potrzeby ekonomiczne zachodnich powiatów.

Podobnie przedłożył komitet Wydziałowi krajowemu projekt użycia uchwalonych przez Sejm i spodziewanych w równej wysokości od Rządu subwencyj na podniesienie hodowli bydła w naszym kraju. Oba te doniosłe kroki organizacyjne wywołały już dotąd zarówno w komitecie, jak w sekcyi hodowlanej, cały szereg nowych czynności, których liczba w przyszłości niezawodnie znacznie się jeszcze wzmoże; gdyż komitet wraz z Towarzystwami okręgowemi spełniać będą najważniejsze funkcye organów wykonawczych oraz władzy nadzorującej należyte wykonywanie przepisów ustawy.

Jako drugi, bardzo dodatni dla rolnictwa krajowego fakt, podnieść należy utworzenie wreszcie w ubiegłym roku przez Rząd przy Ministerstwie rolnictwa posady inspektora kultury krajowej dla Galicyi, którego zadaniem ma być fachowe współdziałanie przy załatwianiu wszystkich rolnictwa krajowego dotyczących spraw i czynności rządowych. W uznaniu wielkiej użyteczności i wysokiego znaczenia nowo utworzonego inspektoratu, poczuwa się komitet do obowiązku wyrażenia Rządowi i Reprezentacyi polskiej w Radzie państwa szczerej podzięki za ten objaw pieczołowitości około podniesienia zagrożonych interesów rolniczego stanu. Czyni to komitet tem chętniej, że na godność powyższą powołano byłego II wiceprezesa Towarzystwa, p. radcę rządowego Władysława Struszkiewicza, którego zasługi i wielką gorliwość w popieraniu spraw Towarzystwa uznało tak zaszczytnie zeszłoroczne Ogólne zgromadzenie, zaliczając go w poczet honorowych członków krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Również w roku ubiegłym powiodło się wreszcie komitetowi po długoletnich bezskutecznych usiłowaniach uzyskać od Rządu po raz pierwszy stałą roczną subwencyę 500 zł. na wydawnictwo organu Towarzystwa *Tygodnika rolniczego.*

W końcu przyniósł rok ubiegły zapowiedź pomyślnego rozwiązania tak ważnej dla rozwoju produkcyi rolniczej sprawy, jaką jest systematyczna akcya kraju w sprawie budowy sieci kolei lokalnych w Galicyi. W odpowiedzi na kwestyonaryusz Wydziału krajowego wypracowała najpierw specyalna przez komitet wybrana komisya obszerny memoryał, zawierający opinię komitetu o najważniejszych projektowanych liniach kolejowych w zachodniej części kraju; gdy zaś w dalszym ciągu Wydział krajowy zwołał w lipcu z. r. ankietę kolejową do Lwowa, wysłał komitet do niej dwóch swoich delegatów, pp.: prof. dra Juliusza Leo i posła Wł. Struszkiewicza, z których pierwszy wybrany też został refer. sekcyi finansowej i współreferentem pełnej ankiety. Gdy projekt ustawy krajowej o popieraniu kolei lokalnych przez kraj wniesiony być ma już na wiosennej sesyi tegorocznej i spodziewać się wolno, że pomyślne załatwienie tej sprawy nie dozna zwłoki, podnieść już dzisiaj możemy niezmierne korzyści, jakie przypadną w udziale w pierwszym rzędzie producentom płodów rolniczych z nowo powstać mających tanich dróg komunikacyjnych.

Wspomnieć wreszcie należy, że z łona komitetu wybraną została dla sprawy przyszłorocznej Wystawy krajowej we Lwowie osobna komisya wystawowa, której zadaniem jest ułatwić rolnikom, a przedewszystkiem włościanom zachodniej części kraju obesłanie Wystawy w działach, obejmujących produkcyę i przemysł rolniczy. Komisya ta otrzymała od dyrekcyi Wystawy szeroki i samodzielny zakres działania i rozpoczęła już przygotowawcze czynności, celem zapewnienia sobie współdziałania i pomocy z grona obywatelstwa wiejskiego we wszystkich powiatach, na które rozciąga się działalność krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Komitet w tym przeciągu czasu odbył posiedzeń zwyczajnych 8, nadzwyczajne 1 i narad w kwestyach specyalnych 3. Liczba pism, nadesłanych komitetowi i ztąd wysłanych do różnych władz i osób wynosi 956, okólników 13, urgensów 18.

W dalszym ciągu zdaje komitet sprawę z wykonania uchwał ostatniego walnego zebrania, mianowicie: 1) wniósł petycyę do Izby deputowanych Rady państwa i Koła polskiego, z żądaniem zmian w projektach podatkowych, w myśl życzeń zgromadzenia; 2) wniósł do Izby deputowanych Rady państwa petycyę w sprawie budowy kanału, łączącego Wisłę, Odrę i Dunaj.

Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wiadomości, a następnie wysłuchało innych sprawozdań administracyjnych, oraz sprawozdania z czynności Towarzystw rolniczych okręgowych.

Sprawozdanie sekcyi hodowlanej przedłożył referent, pan Karol Czecz. Zaznaczył on, iż Towarzystwo na cele hodowlane zażądało na rok 1892 subwencyi w kwocie 32.165 zł., otrzymało zaś 6.900 zł. Z subwencyi krajowej w kwocie 30.000 zł., na cały kraj przeznaczonej, otrzymała zachodnia Galicya 10.000 zł. i z tego za kwotę 5000 zł. zakupiła sekcya hodowlana 5 buhai rasy oldenburskiej, 5 buhai rasy simmenthalskiej. Ogółem obory zarodowe, w liczbie 9, liczą: 109 sztuk krów, jałowic i cieliczek, oraz buhai i buhajków; z tego 35 sztuk jest własnością komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Z kolei referował prof. Juliusz Leo o wnioskach komitetu tyczących się a) sprawy założenia związku handlowego Towarzystw rolniczych w Krakowie; b) sprawy zorganizowania skuteczniejszej reprezentacyi interesów rolniczych w Monarchii.

Pod pierwszym względem przedstawił mowca ciekawe szczegóły o działalności handlowej stowarzyszeń rolniczych zagranicznych, w szczególności niemieckich i francuskich. We wszystkich krajach budzi się ruch wśród szerokich warstw ludności rolniczej, zmierzający do wyzwolenia jej od klasy pośredników handlowych, którzy za swoje często nie wiele wartości mające usługi każą sobie płacić niesłychane zyski, przez co najważniejsze artykuły konsumcyi gospodarczej ulegają dotkliwemu podrożeniu. Dotyczy to mianowicie: nasion, pasz skondensowanych, nawozów sztucznych, węgla, narzędzi, maszyn i t. p. Nie dosyć, że pośrednicy handlowi każą sobie za dostawiany towar drogo płacić, ale nadto nie dają oni zwykle odbiorcy żadnej gwarancyi co do jakości i rzeczywistej wartości sprzedanych przedmiotów. W takich warunkach cierpią nietylko drobni rolnicy, właściciele gospodarstw włościańskich, ale również i to

nawet może w wyższym stopniu, właściciele większych majątków jako odbiorcy znaczniejszych partyj, jako gospodarujący systemem daleko intenzywniejszym, który wymaga większych stosunkowo wydatków na różnorodne gospodarskie inwestycye. Większa własność interesowaną jest w końcu z tytułu posiadanych Zakładów przemysłowych, jak gorzelń, młynów, browarów, tartaków i t. d. w niskiej cenie węgla zwłaszcza w zachodniej części kraju, gdzie drzewo jest zbyt drogiem środkiem opałowym.

W uznaniu wielkich praktycznych korzyści, jakie członkowie okręgowych Towarzystw rolniczych ze wspólnej instytucyi handlowej osiągnąć mogą, zaleca referent w gorących słowach uchwalenie rezolucyi, upoważniającej komitet do przeprowadzenia rokowań z Radą nadzorczą związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie, celem przekształcenia tegoż Stowarzyszenia na „Związek handlowy Towarzystw i Kółek rolniczych.“ Komitet zaleca zawarcie podobnego układu, gdyż korzystniej jest dla Towarzystw rolniczych przystąpić do zorganizowanej już i bardzo pomyślnie rozwijającej się instytucyi handlowej, niż założyć nowe Stowarzyszenie z odrębną administracyą i znacznie wyższymi kosztami.

W dalszym ciągu referował prof. dr. J. Leo o sprawie Stowarzyszenia silniejszej reprezentacyi interesów rolniczych. Na wstępie wskazał mowca na podjęte już przed kilkunastu laty przez Towarzystwo rolnicze krakowskie usiłowania w kierunku zorganizowania Izb rolniczych, któreby stanowiły legalną reprezentacyę stanu rolniczego w obec Rządu i ciał parlamentarnych na wzór Izb handlowych — przemysłowych. Niestety usiłowania te nie doprowadziły dotąd do pomyślnego rezultatu, w skutek czego cała reprezentacya i obrona interesów rolniczych spoczywa dotychczas w ręku prywatnych Towarzystw o słabej organizacyi, które nie mają ani prawnie określonego wpływu i zakresu działania, ani potrzebnych do rozwoju szerszej działalności środków finansowych. W końcu działają dzisiejsze Towarzystwa rolnicze bez żadnej łączności między sobą, co uniemożliwia wszelkie solidarne wystąpienie w obec władz centralnych, kiedy chodzi o obronę najważniejszych nieraz interesów produkcyi rolniczej.

Rolnicy innych państw europejskich przeprowadzili już od dawna silniejszą organizacyę swoich ciał reprezentacyjnych, już to tworząc centralne państwowe Związki Towarzystw rolniczych, już to odbywając coroczne zjazdy i kongresy delegatów Towarzystw prowincyonalnych. Chociaż komitet Towarzystwa krakowskiego uważa zawsze jeszcze Izby rolnicze jako najodpowiedniejszą formę reprezentacyi rolników, to jednak w obec trudności przeprowadzenia tej myśli, przedstawia ogólnemu zgromadzeniu projekt zwoływania peryodycznych konferencyi delegatów Towarzystw rolniczych ze wszystkich krajów koronnych i żąda upoważnienia do rozpoczęcia rokowań w tym celu. Zjazdy takie wytworzyłyby pewnę solidarność i jednolitość postępowania i zapewniłyby Towarzystwom rolniczym daleko silniej szy wpływ na tok spraw publicznych zarówno w administracyi, jak w ustawodawstwie.

Dalsze posiedzenie odbędzie się wieczorem.

Z TEATRU

(„Już go mam,“ krotochwila w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej 22 marca).

Wyznaję na wstępie, że tak w życiu, jak i na scenie lubię sytuacye wyraźne i jestem zwolennikiem stanowczych decyzyi przed przedsięwzięciem jakiegokolwiek kroku. W utworze p. Ruszkowskiego, przedstawionym po raz pierwszy wczoraj na scenie lwowskiej, nie widać właśnie tej decyzyi stanowczej autora, który, zdaje się, wahał się do ostatka, czy ma napisać komedyę, osnutą na temacie zalotności żony i zazdrości męża z jednej, a przyswojenia dziwaka za pomocą sentymentu przez naiwną dzieweczkę, z drugiej strony; czy też farsę, polegającą na wprowadzeniu kilku nieprawdopodobnych a komicznych sytuacyi i kilku karykaturalnych postaci, jak pretensyonalnej wdówki, ekscentrycznych konkurentów i starego kawalera, wśród których postać komeraźnika i blagiera, wuja Rafała, pierwsze zajmowałaby miejsce. — To wahania autora stało się powodem, że utwor jego do połowy drugiego aktu jest komedyą osnutą na pierwszym temacie, nie mającym żadnego związku z tytułem sztuki. Dopiero od połowy drugiej odsłony pojawiają się nowe postacie i zaczyna się farsa, z wujem Rafałem i jego wykrzyknikiem, uzasadniającym tytuł: „Już go mam!“ To wahanie się autora sprawiło dalej, że w pierwszej części jego utworu ani sytuacye, ani charaktery nie zostały w ten sposób rozwinięte, jakby tego wymagała komedya, — natomiast zaś w części drugiej za mało znów jest zawikłania i owego porywającego humoru. jakiego wymaga farsa.

To przepołowienie akcyi jest tak bardzo wyraźne, że każda z dwóch części da się opowiedzieć osobno od początku do końca.

Część pierwsza: Komedya, której tytuł mógłby być: „Przyswojenie dziwaka,“ — albo „Siła miłości.“ — Scena przedstawia salon doktora medycyny dr. Paczyńskiego, który ma siostrę czy też siostrę żony, Wandzię, milutkie dziewczątko ośmnastoletnie, energiczne a gospodarne. Do doktora przybywa w odwiedziny przyjaciel Edward, zawołany myśliwy i gospodarz, który przywykły spędzać czas w kniei, zdziwaczał i zdziczał, a nieśmiały w obec kobiet, krępowany ich towarzystwem, udaje, że całej płci pięknej nienawidzi. Małżonkowie knują spisek na dziwaka, a pomyślny rezultat zmowy ułatwia Wandzia swym wdziękiem i naiwną zalotnością. Zdobywa ona od razu względy dzikiego Nemroda wybornym „bigosem“, który sama przyrządza, a urodą i zalotnością, pełną dziewiczego uroku, podbija wreszcie jego serce. Edward czując niebezpieczeństwo zrazu ucieka od niej, potem się z nią kłóci, wreszcie chce umknąć z domu przyjaciela. Wandzia ze swej strony, z początku traktuje to jako żart, bawi się dziwakiem, a potem zwolna czuje, że i jej serduszko jest zainteresowane. Sytuacya może nie nowa — ale komedya na tem tle osnuta, dzięki dobrze narysowanej postaci Edwarda, którą też wybornie przedstawia p. Żelazowski i wdzięcznej postaci figlarnej Wandzi, która w interpretacyi panny Czaplińskiej występuje na plan pierwszy i pociąga widza, — komedya taka, wyjęta z krotochwili wczorajszej, mogłaby mieć dużo wdzięku, pogodnego humoru, a w psychologicznym rozwoju przeobrażenia charakteru i usposobienia Edwarda, swą głębszą wartość. Sytuacya ta kończyłaby się zresztą tak samo, jak się kończy w krotochwili wczorajszej, nie byłaby jednak mąconą wprowadzeniem nowych figur, należących do nowej plączącej się akcyi, a w skutek tego byłaby jaśniejszą i większą miałaby siłę.

Wandzia zniechęcona daremnymi zabiegami, aby Edwarda ku sobie pociągnąć, postanawia wyjechać z domu braterstwa. Wyjazd ten jest tem bardziej jej zdaniem konieczny, iż w ostatnich dniach w serduszku jej budzi się zazdrość. Zdziczały Edward. który z nią rozmawiać nie chce i od niej ucieka, widocznie zbliża się do doktorowej i za jej wpływem zewnętrznie się nawet przeobraża, — swój strój myśliwski zmienia na elegancki tużurek, a wielką, gospodarską brodę, przyciął modnie i wygląda teraz jak — ideał.... Ogromnie podoba się Wandzi w tem przeobrażeniu, ale cóż, gdy tej zmiany nie ona powodem, lecz — doktorowa! Szkaradni mężczyźni! — woła oburzona Wandzia i chce odjechać natychmiast do rodziców. Następuje pożegnanie, przy którem obie strony rozczulają się.... Edwardowi otwierają się usta na wyznanie miłości, — a Wandzia wybucha płaczem — potem zaś radośnym okrzykiem. To wszystko, co ona brała za wpływ doktorowej, to wszystko czynione było dla niej — wyłącznie dla niej. A doktorowa — zacna, dobra siostra — w owych tajnych konszachtach z Edwardem, miała tylko na oku przyspieszenie szczęścia Wandzi... I kurtyna zapada. Komedya może krótsza od wczorajszej, ale nie zła, wcale nie zła, pełna pogodnego humoru, a typem Edwarda, konsekwentnie przeprowadzonym, wyróżniająca się zaszczytnie.

Teraz następuje farsa p. t. „Już go mam!“ Ekspozycya mniej więcej ta sama. Salon doktora, który przed trzema miesiącami poślubił piękną, w gruncie dobrą, ale zalotną elegantkę, Zuzannę. Młodzi małżonkowie kochają się bardzo, ale pani Zuzanna lubi podsłuchiwać konferencye męża z młodemi pacyentkami i dostaje ataków nerwowych z zazdrości, podczas gdy małżonek zalotnością żony także wodzony jest na pokuszenie i ulega otellowym porywom. Pomimo to małżonkowie się kochają i nawet składają sobie przyrzeczenie, iż wierzyć sobie będą bezgranicznie. Tu autor farsy miałby szerokie pole do sytuacyi bardzo komicznych, — nie wyzyskanych jednak w krotochwili p. Ruszkowskiego, gdyż mu ciągle przeszkadzała druga, równolegle tocząca się akcya.

Zalotną Zuzannę otacza oczywiście rój wielbicieli. Tu widzimy eleganckiego kuzynka Adolfa, powtarzającego co chwila: to fakt! — dalej idyotycznego Albina w ekscentrycznem ubraniu, nie mówiącego nic, prócz wykrzykników: „kolosalne!“ „to wielkie!“ i palącego ciągle cygara, którymi traktuje wszystkich, z lakonicznym okrzykiem: „Havanna!“ a wreszcie starego kawalera Trulskiego, i asystenta doktora, Kozika, młodzieńca nerwowego, cierpiącego na „tik“ bardzo komiczny. — W mieście zaczynają już mówić o tych adoratorach, tworzących nieodstępną świtę pani doktorowej. Zaczynają mówić naprzód „przyjaciółki“ dbałe o dobrą sławę Zuzanny i alarmują rodziców doktora. Rodzice przybywają też na ratunek, wraz z oryginalnym wujem Rafałem, bywalcem, światowcem, mającym w swej przeszłości niewyczerpane źródło anegdot nieprawdopodobnych, których był bohaterem. On, znawca spraw „sercowych“, podejmuje się zbadać sytuacyę i w gronie adoratorów wyśledzić prawdziwego „rybaka“, który ułowił i usidlił płoche serce Zuzanny. Przeprowadza tedy z kolei komiczne badanie Adolfa i Albina i Kozika. Co chwila woła: Już go mam! a swoją akcyą wywołuje coraz większe zamieszanie i coraz sroższe wybuchy zazdrości doktora, którego wiara w cnotę żony, pomimo przyrzeczenia, okazuje się bardzo chwiejną. Ponieważ wszystkie postacie badanych, jak i postać sędziego śledczego, wujaszka Rafała, trzymane są w tonie farsy, a sama sytuacya również nadaje się do niej,— mogłoby tu być obszerne pole dla autora, gdyby mu ciągle nie przeszkadzała równoległa akcya dziwaka Edwarda i figlarnej Wandzi, akcya przerywająca wrażenie farsy, tworzonej przez Rafała. Albina, Adolfa, Kozika i t. d., i t. d. Badanie wujaszka oczywiście nie doprowadza do zamierzonego przez niego rezultatu. Cnota Zuzanny występuje na jaw — zabiegi bowiem tych panów, pozornie skierowane ku doktorowej, mają za cel pozyskanie tylko jej poparcia.... Wszyscy oni bowiem kochają się — w posagu siostry doktorowej, Wandzi, która w takiej farsie byłaby trzymana na drugim planie, jako wcale nieznacząca osóbka, o tyle gospodarna i cicha, o ile Zuzanna jest światową i widną. Wuj Rafał wołając: „Już go mam!“ sam się złapał — w ciągu swoich badań zdołał tylko zamącić spokój domowy małżonków, i starego kawalera Trulskiego ożenić wbrew jego intencyom, z pretensyonalną starą panną Leokadyą. Wszyscy zresztą konkurenci zostają oddaleni, z wyjątkiem jednego, Edwarda, którego ciche serce Wandzi wybrało.... I kurtyna zapada.

W takiej farsie, gdyby ona była jednolicie przeprowadzona, wszystkie nieprawdopodobne nieporozumienia, które wczoraj psuły wrażenie całości, byłyby zupełnie na miejscu, jak również wszystkie figury nieprawdopodobnie skarykaturowane. Nie dziwilibyśmy się, dla czego wujaszek Rafał nie może się domyśleć do końca, że tym wszystkim panom nie idzie o Zuzannę lecz o Wandę, nie dziwilibyśmy się, dla czego rodzice Zuzanny do końca zoryentować się nie mogą w sytuacyi, ani dla czego wobec takich okazów, jak Kozik lub Albin, doktor, poważny i rozsądny, wpada w zazdrość i do ostatka nie widzi także, iż Edward nie w jego żonie, lecz w Wandzie się kocha. Nie dziwilibyśmy się końcowej scenie, w której rodzice, wuj Rafał i sam doktor podsłuchują, zbyt widocznie, rozmowę Edwarda z Zuzanną, aby wreszcie, po tylu zawikłaniach, sprowadzić zakończenie. Nie dziwilibyśmy się niczemu, a natomiast niczby nam nie przeszkadzało w śmiechu z konceptów i blagi wujaszka Rafała, który w tej farsie wychodzi na plan pierwszy.

Połączenie dwóch akcyj i dwóch rodzajów, jak z jednej strony paraliżowało rozwój charakterów i sytuacyj, odpowiadających komedyi, tak z drugiej, krępowało humor farsy — i oto kardynalny błąd sztuki wczorajszej.

Publiczność wszakże bawiła się dobrze. Artystów i autora wywoływano kilkakrotnie, a ze scen, należących do farsy, śmiano się szczerze, tem szczerzej, że artyści, biorący udział w przedstawieniu, dokładali wszelkich starań, aby grać dobrze. Dawno nie pamiętamy takiej staranności ze strony artystów, jak wczoraj, w przedstawieniu utworu kolegi. W części, którąby mogła stanowić komedyę, odznaczali się wyborną grą, jak to już wspomniałem, pan Żelazowski w roli Edwarda, i panna Czaplińska jako Wandzia. Sceny, w których oni oboje mieli udział, grane były rzeczywiście koncertowo W farsie pierwsze zajął miejsce pan Zboiński w roli wujaszka Rafała. Grał doskonale, a postać uczynił typową, w szczegółach wybornie oddaną i uzupełnioną komicznymi dodatkami. Wszyscy inni artyści, jak pani Stachowicz (Zuzanna), pani German (Leokadya), pani Cichocka (Dorota), pan Woleński (dr. Paczyński), p. Szobert (Leon, ojciec doktora), p. Kliszewski (Adolf), p. Feldman (Trulski), p. Walewski (Kozik) i p. Trapszo (Albin, tym razem wybornie i odmiennie niż zwykle ucharakteryzowany, a w ruchach i pojęciu roli nie szablonowy) — wszyscy słowem bez wyjątku, grali z werwą, życiem, humorem i stworzyli całość bez zarzutu. Gdyby to tak zawsze! nie tylko w chwalebnem uczuciu koleżeństwa. lecz z równie chwalebnej miłości dla sztuki!...

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 23 marca: pszenica 7·75 do 8·—, żyto 5·75 do 6·25, jęczmień 4·75 do 5·50, owies 5·59 do 6·—, rzepak 11·75 do 11·50, groch 6·75 do 9·50, wyka 5·— do 5·25, nas. lniane 11·— do 11·75 nasienie konopne 9·— do 9·25, bób 5· do 5·50, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—. koniczyna czerwona 68· do 73· biała 75·— do 90· szwedzka —· do —· kminek 18· do 19·—, anyż 36· do 39·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel —·— do —·— spirytus gotowy 12·25 do 12·50 Waranty na wrzesień 14·— do

Usposobienie stałe.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął, jak wiadomo, na prywatnem posłuchaniu posła szwajcarskiego Aepliego. Według relacyi dzienników wiedeńskich, Monarcha powiedział do posła, iż uczuwa potrzebę wyrażenia przedstawicielowi Szwajcaryi podziękowania za przyjęcie. jakiego doznał ze strony władz i ludności podczas Swojego ostatniego pobytu na ziemi szwajcarskiej. Najj. Pan mówił z zachwytem o piękności okolic, które miał sposobność zwiedzić i odezwał się przedewszystkiem z pochwałami o rozwiniętej wysoko sieci komunikacyjnej, dzięki czemu można dotrzeć łatwo i wygodnie do najpiękniejszych punktów. Najj. Pan pożegnał posła zapewnieniem, iż nadzwyczaj przyjemnie przepędził czas w Territet i zachowa w przyjaznej pamięci dnie przebyte w Szwajcaryi.

N. fr. Presse w nrze z dnia 22 marca (nr. 10266) doniosła, że według otrzymanej przez nią z Krakowa wiadomości, przyszło w d. 20 b. m. koło Szczucina do krwawej utarczki pomiędzy wychodźcami z Galicyi a rossyjską strażą pograniczną, w której to utarczce wychodźcy zostali odparci i wielu z nich utonęło w Wiśle. — Według informacyj zaczerpniętych z najbardziej autentycznego źródła możemy zapewnić, iż cała ta wiadodomość jest bezpodstawną.

Prezydent generalnej Dyrekcyi kolei państwowych dr. Biliński wyjedzie jutro, w piątek, ze starszym inspektorem p. Kniaziołuckim na Morawę, na inspekcyę dróg żelaznych.

Arcybiskup salcburski, ksiądz dr. Jan Haller otrzymał godność tajnego radcy.

Pierwszym sekretarzem ambasady francuskiej w Wiedniu został mianowany hr. Ségur.

W parlamencie niemieckim ponowił kanclerz Caprivi oświadczenie, że niepokojące pogłoski o niepomyślnym toku układów handlowych z Rossyą, są nieuzasadnione.

Na walnem zgromadzeniu socyalno-politycznego związku, jeden z mowców żądał zupełnego usunięcia robotników z Królestwa i Galicyi, ponieważ robotnicy niemieccy nie mogą wytrzymać konkurencyi z polskimi.

Urodziny ks. Bismarcka, przypadające na 1 kwietnia, zamierzają uroczyście obchodzić rady miejskie: Lipska, Darmstadtu, Essen, Elberfeld. Ulmu, Stuttgartu i Monachium.

Kijewsk. Słowo donosi, że wskutek porozumienia między rządem austryackim a rossyjskim nastąpi w roku bieżącym ściśle wytknięcie granicy wzdłuż rzeki Zbrucz, która to rzeka przy wylewach corocznych zmienia koryto.

Z Rzymu piszą: Z nadzwyczajnym zapałem czynią tu przygotowania na uroczystość srebrnego wesela królestwa włoskich. Okazuje się ponownie przy tej sposobności, jak bardzo popularną i ukochaną w całym kraju jest dynastya panująca i jak głęboko zakorzenione są we Włoszech uczucia monarchiczne. Także sposób, w jaki przyjęto wiadomość o odwiedzinach cesarstwa niemieckich dowodzi, w jak wysokim stopniu ułatwiło się ogólne przeświadczenie o niepospolitej wartości potrójnego przymierza i sympatya dla osoby sprzymierzonego monarchy. Wobec tego prądu, który przenika cały naród, mała garstka radykałów nie myśli nawet — rzecz jasna — o urządzaniu jakichkolwiek demonstracyj, które dowiodłyby tylko chyba ich bezsilności.

Według dotychczasowych dyspozycyj przybędą cesarstwo niemieccy w dniu 20go kwietnia do Florencyi, gdzie zatrzymają się, aby odwiedzić królowę Wiktoryę angielską. W dniu 21 przybędą już do Rzymu i zabawią tu do 26 kwietnia. Na d. 27 i 28 kwietnia zamierzona jest wycieczka do Neapolu. W d. 29 kwietnia nastąpi powrót do Rzymu i odwiedziny cesarza Wilhelma II. u Papieża, a w dniu 30 tegoż miesiąca powrót do Niemiec. Jak słychać, królestwo włoscy odprowadzą dostojnych swych gości do Florencyi, gdzie także odwiedzą królowę angielską.

Moniteur de Rome wymienia w ostatnim numerze szereg pielgrzymek, które mają przybyć do Rzymu w kwietniu i w maju, w następującym porządku: w kwietniu: pielgrzymka rumuńska kolegium św. Bernarda z Troyes, uczennice szkoły normalnej pani Désir, z Bergamo, trzeciego zakonu św. Franciszka, austryacka, z Ziemi świętej, polska z Galicyi, stowarzyszeń katolickich i konferencyi św. Wincentego à Paulo z Fracyi, belgijska, czeska, strasburska, z Metzu, węgierska z Temeswaru pod przewodnictwem mgra Dessewffy. W maju: pielgrzymka szwajcarska, holenderska, polska z archidyecezyi gnieźnieńsko poznańskiej, z Malty, z Tryestu, z różnych dyecezyi Węgier, grecko-katolicka.

Stan zdrowia księcia Ferdynanda bułgarskiego poprawił się, jakkolwiek bole ponawiają się chwilami. Profesorowie Billroth i Politzer już wyjechali z Sofii, zalecając pacyentowi jak największy spokój.

Bułgarski minister skarbu złożył komisyę, która ma rozstrząsnąć i przedłożyć ewentualnie wnioski o możliwych oszczędnościach i uproszczeniach budżetu.

Dziennik *Temps* poświęca bardzo zaszczytny artykuł dr. Smolce z powodu jego ustąpienia z krzesła prezydyalnego. Pierwszy ten dziennik paryski podaje piękną charakterystykę sędziwego obywatela i omawia przy tej sposobności półwiekową jego działalność w życiu publicznem, poświęconem obronie wolności i narodowości.

Najnowszym w tej chwili wypadkiem w Paryżu jest wyrok w procesie panamskim, o którym doniósł nam wczoraj telegram. Przed udaniem się sędziów przysięgłych na naradę. udzielił prezydent głosu oskarżonym. Pierwszy wstał Lesseps i odezwał się mniej więcej temi słowy. Mój obrońca Barboux wlał w swoją przemowę całą swoją wielką duszę; nie mam właściwie nic do dodania, ale chcę tylko przypomnieć i zaznaczyć, że w całej sprawie panamskiej szedłem za moim ojcem i chciałem jemu służyć, postępowałem zawsze z największą uczciwością. Jeżeli uległem niektórym poszeptom, to dlatego, że pochodziły one od ludzi poczciwych i wy panowie przysięgli bylibyście to samo na mojem miejscu uczynili. Baihaut i Blondin zrzekli się głosu, Sans-Leroy z płaczem zawołał: Jestem niewinnym, jestem ofiarą wypadków. Antoni Proust rzekł donośnym głosem: Nie mam nic do powiedzenia.

Po trzygodzinnej naradzie wrócili przysięgli, którzy uznali Lessepsa i Blondina winnymi, przyznając im okoliczności łagodzące, Baihouta zaś winnym bez okoliczności łagodzących. Inni oskarżeni zostali uznani niewinnymi. Następnie trybunał udał się na naradę nad wymiarem kary. Lessep został skazany na rok więzienia, który jednak ma być wliczony do kary poprzedniej. Blondin na 2 lata, Baihout zaś na lat pięć. Po ogłoszeniu wyroku wszyscy adwokaci pospieszyli do Lessepsa, aby mu uścisnąć rękę. Lesseps gorzko się uśmiechał, klepiąc przyjaźnie po ramieniu uwolnionego Fontane'a, który płakał ze wzruszenia. Baihaut stał nieruchomy. Dzieci Blondine'a płakały. Wyrok wywarł kolosalne wrażenie. Pierwszem wrażeniem było uczucie niespodzianki; utrzymują, że orzeczenie ławy przysięgłych jest odbiciem opinii publicznej, albowiem najszersze koła ludności są już zrażone skandalami, i chciałyby takowe zakończyć.

Andrieux i Delahaye oświadczyli w obec sprawozdawców dziennikarskich, że nie sądzą, aby werdykt sędziów przysięgłych położył kres sprawie panamskiej.

Republikańskie dzienniki pochwalają werdykt przysięgłych, który rzeczpospolitą usuwa z zawikłań panamskich, rozpowszechnione baśnie niweczy i daje dowód, że opinia publiczna odwróciła się ze wstrętem od twórców politycznych skandalów. Gwiazda deputowanego Andrieux zaczyna jednak blednąć. Wielkie zajęcie obudziła sprawa pomiędzy nim a Lissagaray'em, wydawcą dziennika *Grande Bataille*. Jak wiadomo, Andrieux wytoczył proces wydawcy tego dziennika o oszczerstwo, ponieważ p. Lissagaray zarzucał mu, iż nadużył swego wpływu, podczas gdy był deputowanym i usiłował przekupić Artona, a przytem nazwał go „najnędzniejszym osobnikiem we Francyi.“ W toku obrad Andrieux zmuszony był wysłuchać wiele nieprzyjemnych rzeczy, a ostateczny wyrok wypadł także na jego niekorzyść, gdyż Lissagaray został uniewinniony. Wypadek ten powszechnie uważany jest za potępienie Andrieux'go i można się spodziewać, że teraz popularność byłego prefekta policyi znacznie się zachwieje.

Wczoraj odbył się w Paryżu pogrzeb Juliusza Ferryego. W imieniu rządu rzeczypospolitej przemawiać miał nad zwłokami zmarłego prezes gabinetu i minister spraw wewnętrznych, pan Ribot. Na dwa dni przed pogrzebem, zawsze dowcipny *Figaro* „sądząc, że nie będzie to bez interesu dla czytelników i dla samego mowcy“, przypomina, według dosłownego tekstu, pomieszczonego w *Journal Officiel*, mowę deputowanego Ribota, wypowiedzianą w Izbie w dzień upadku Ferryego dnia 30 marca 1885 roku. „Gdybyśmy nawet — mówił deputowany Ribot — zapominając o wszystkich twoich błędach, panie Juliuszu Ferry, uchwalili te kredyty, których od nas żądasz, nie miałbyś dosyć powagi, aby żądać od kraju nowego dowodu patryotyzmu. Czujesz pan sam, że te błędy, które od kilku miesięcy nagromadziłeś, kto inny już na twojem miejscu musi naprawiać. Nie byłeś szczery i nie mówiłeś nam, dokąd nas zaprowadzisz. Ty sprawiłeś, że rzeczpospolita doznała pierwszego poniżenia. Odkładam na stronę wszystko to, coby było tylko bezużytecznym wyrzutem, coby mogło być tylko satysfakcyą osobistej niechęci albo bezskutecznemi gwałtownościami wyrażeń, i wnoszę następujący porządek dzienny: Izba gotowa do wszelkich ofiar dla podtrzymania całości honoru narodowego, potępia jednak popełnione błędy; żałuje, iż nie znała dotychczas całej prawdy, i przechodzi do porządku“. Przypomnienie to zepsuje prawdopodobnie niejeden piękny ustęp z przygotowanej mowy p. Ribota.

W St. Dié zawiązał się komitet, celem postawienia Ferryemu pomnika.

O nowym zatargu dyplomatycznym pomiędzy Anglią a Francyą donosi depesza agencyi Reutera z Bathurst, miejscowości, leżącej w posiadłościach angielskich na przylądku Dobrej nadziei. Pewien oficer francuski usunął sztandar angielski z angielskiego terytoryum nad rzeką Lambią. Wojenny okręt angielski udał się natychmiast w górę rzeki Sambii. — Szczegółów brak.

W minioną niedzielę, t. j. 19 b. m., odbyły się w Hiszpanii wybory do senatu. Podobnie jak przy wyborach do Izby deputowanych, tak też i przy tych wyborach odniósł Sagasta zwycięstwo. Wybrano, o ile wiadomo dotychczas, 84 senatorów liberalnych 23 konserwatywnych, 5 republikanów, 2 konserwatywnych dysydentów. Ogólna liczba senatorów wynosi 130.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 marca. Najj. Pan przyjął nowe prezydyum Izby w sposób jak najłaskawszy, przyczem wyraził ponownie najw. Swe zadowolenie.

Wiedeń, 23 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza, że radca rachunkowy w krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, Marceli Łyszkowski, otrzymał tytuł starszego radcy rachunkowego, a rewident rachunkowy w tejże Dyrekcyi Stefan Milski, tytuł radcy rachunkowego.

Wiedeń, 23 marca. Namiestnik hr. Badeni wczoraj wieczór wyjechał stąd do Rzymu.

Wiedeń, 23 marca. Na wczorajszem południowem posiedzeniu Izby deputowanych odrzucono wniosek Pacaka, aby sprawozdanie komisyi dla nietykalności poselskiej w sprawie Spincicza postawić na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia.

Z porządku dziennego przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zmianie ustawy o zgromadzeniach.

Następnie przystąpiono do pierwszego czytania projektów rządowych w sprawie reformy procedury cywilnej.

Dep. Kronawetter zwraca uwagę, że w przedłożeniach nie obliczono kosztów nowego postępowania, oraz krytykuje niektóre jego postanowienia. Mowca wątpi, czy postępowanie rzeczywiście będzie ustne.

Dep. Plener stawia formalny wniosek, aby projekta przekazać komisyi prawniczej.

Pan Minister sprawiedliwości Schönborn w odpowiedzi na wywody Kronawettera wskazuje, że traktowanie tak trudnej materyi wymaga długiej i gruntownej pracy i dlatego nigdy za wcześnie nie może być rozpoczęte. Izba powinna zatem już teraz powziąć stanowcze postanowienie. Przy redagowaniu projektu starano się gorliwie o utorowanie drogi postulatom jawności i ustności; uważano także na to, aby postępowanie było tanie, oraz na to, aby sędzia kierował tylko rozprawą stron. Z obecną formalistyczną zasadą gruntownie zerwano. Pan Minister spodziewa się, że nawet nieprawnicy przyznają, iż chodzi tu o projekt sumiennie pomyślany i dobrze rozważony. Mowca prosi o przyjęcie wniosku dep. Plenera. (*Żywe oklaski*).

Dep. Herold uskarża się na zbyt pospieszne parlamentarne traktowanie przedmiotu i nie wierzy w to, aby na zaprowadzeniu ustnego postępowania nie-niemieckie języki zyskać cokolwiek miały, projekta bowiem nie zawierają żadnych postanowień w kwestyi językowej. Wobec tego, że lud czeski w sprawie reskryptu Stremayra nie otrzymał zadośćuczynienia, stronnictwo mowcy będzie obstawało przy żądaniu osobnego najwyższego Trybunału dla Czech.

Projekta rządowe przekazano komisyi prawniczej, poczem przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o budowie kolei podolskich.

Dep. Russ powołuje się na oświadczenia P. Ministra handlu o budowie kolei lokalnych i wyraża oczekiwanie, że akcya zostanie rozpoczęta w jesieni. Mowca ma nadzieję, że P. Minister wyjaśni wiele szczegółów projektu i dlatego stronnictwo mowcy będzie głosowało za projektem.

Dep. Błażek przypuszcza, że przy podolskich kolejach chodzi o cele strategiczne. Mowca omawia podstawę finansową projektu.

P. Minister handlu margr. Bacquehem, zapowiedziawszy, iż na sesyi jesiennej wniesie przedłożenie o dalszych ulgach przy budowie kolei lokalnych i wykazawszy korzyści obecnego systemu finansowania, podniósł znaczenie kolei podolskich dla produkcyi wschodniej Galicyi i nadmienił, że tego rodzaju ekonomiczne zarządzenia przyczynią się niepomiernie do powstrzymania ruchu emigracyjnego. Wskazawszy na konkurencyę gęstej sieci rossyjskiej, odparł skargi na rzekome zaniedbywanie Czech, poczem sprowadził do właściwej miary twierdzenie, jakoby koleje podolskie miały służyć wyłącznie celom strategicznym. W końcu prosił p. Minister Izbę, aby załatwiła życzliwie projekt ustawy o kolejach podolskich. (*Huczne oklaski.* P. Ministrowi gratuluje wielu posłów).

Dep. Struszkiewicz oświadcza, że Polacy będą zawsze gotowi popierać życzenia wszystkich krajów koronnych na polu rozwoju sieci lokalnej, wykazuje popłatność projektowanych linij podolskich i broni systemu kolei o normalnym torze.

Na tem zamknięto obrady ogólne. Po sprostowaniach faktycznych i przemówieniu generalnego sprawozdawcy p. Szczepanowskiego, uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej. Ostatecznie uchwalono przedłożenie w drugiem i trzeciem czytaniu. Za niem głosowała nawet przeważna część Młodoczechów.

Dalej uchwalono projekta ustaw o budowie kolei lokalnej z Niemieckiego Brodu do Humpoletz, o gwarancyi państwowej dla kolei z Loblang do Stein, o sprzedaży wiedeńskich wałów akcyzowych, wreszcie o ulgach podatkowych dla domów w Wiedniu, które ze względu na regulacyę ulic, mają być przebudowane.

Wiedeń, 23 marca. Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem dokonała Izba posłów wyborów do Delegacyj wspólnych. Wybrani zostali: Z Czech: Deym, Herold, Adamek, Kirscher, Kleist, Massaryk, Oppenheimer, Pacak, Plener, Russ; zastępcy: Pabstman, Stoehr. Z Dalmacyi: Klaic, zastępca Bułat. Z Galicyi: Chrzanowski, Jaworski, Klucki, Mandyczewski, Popowski, Szczepanowski, Wodzicki; zastępcy: Henzel. Wł. Gniewosz. Z Dolnej Austryi: Harnbaft, Ludwigsdorff, Suess; zastępca: Marchet. Z Górnej Austryi: Rogl, Menger, zastępca Plas. Z Salcburga: Rothmayr. zastępca Schieder. Ze Styryi: Heilsberg, Kokoschinegg, zastępca Ludwig. Z Karyntyi: Pfeiffer, zastępca Kusar. Z Bukowiny: Lupul, zastępca Wagner. Z Morawy: Chlumecky, Dubsky, Meznik, Promber. zastępcy: Goetz, Fanderlik. Z Tyrolu; Schorn, Salvadori, zastępca Rapp. Ze Szląska: Spens, zastępca Menger. Z Vorarlbergu: Kahler, zastępca Thurnherr. Z Istryi: Rizzi, zastępca Bartolli. Z Gorycyi: Coronini, zastępca A. Coronini. Tryest: Stalitz, zastępca Burgstaller. Następnie obradowano dalej nad ustawą przeciw fałszowaniu żywności, i przyjęto §. 1 przedłożenia według brzmienia komisyi. Na tem przerwano rozprawę i przystąpiono do wyboru nieustających komisyj: przemysłowej i podatkowej.

Wiedeń, 23 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej P. Minister skarbu odpowiedział na liczne interpelacye, poczem w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto projekt ustawy o uwolnieniu od podatków domów przebudowywanych w Wiedniu oraz projekt ustawy o rozszerzeniu takiego czasowego uwolnienia dla domów przebudowywanych we Lwowie, wraz z rezolucyą komisyi, przedstawioną przez sprawozdawcę dra Byka, a wzywającą Rząd, iżby wniósł do Izby projekt ustawy, przyznający dla 181 domów, objętych rejonem asanacyjnym we Lwowie, takie same prawo expropryacyjne, jakie już Pradze przyznane zostało.

Wiedeń, 23 marca. Nieustająca komisya przemysłowa ukonstytuowała się, wybierając Weigla przewodniczącym, a Exnera jego zastępcą.

Wiedeń, 23 marca. (*Tel. pryw.*) Lekarze Pollitzer i Billroth, którzy powrócili z Sofii, oświadczają, że ks. Ferdynand doznał skutkiem zaziębienia w Sofii, zapalenia błony usznej w prawem uchu, do czego przyłączyła się w Sofii newralgia nerwów głowy. Wielka ilość ropy nagromadziła się w uchu, skutkiem czego ks. Ferdynand jakiś czas był głuchy. Sądzono, że będzie potrzebna operacya; tymczasem w niedzielę nagle nastąpiło polepszenie. Obecnie książę Ferdynand jest w rekonwalescencyi. Spodziewają się, że wesele odbędzie się w przyszłym miesiącu. Lekarz przyboczny księcia, Skalowicz, tudzież prymaryusz Neusser, obydwaj Polacy, bawią jeszcze przy łóżku chorego.

Budapeszt, 23 marca. Komisya Izby deputowanych przyjęła projekt ustawy o podatku naftowym z r. 1882. Nemenyi podniósł, iż fałszowanie nafty miało miejsce na większą skalę tylko w Galicyi, a nie na Węgrzech.

Budapeszt, 23 marca. W dalszym ciągu rozprawy nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty w Izbie deputowanych, przywódzca skrajnej lewicy, Eoetvoes wystąpił za rozwiązaniem kwestyi kościelno-politycznych w myśl propozycyi rządu, tak, by niezawisłość interesów państwa i narodu węgierskiego mogła być zabezpieczoną. Mowca wezwał rząd, by nie zwlekał, lecz dotrzymał przyrzeczenia.

Sofia, 23 marca. W procesie przeciw Ilii Georgiejewowi został oskarżony, na podstawie orzeczenia sędziów przysięgłych, skazany na śmierć. trybunał sądowy polecił jednak łasce książęcej zamianę kary śmierci na karę piętnastoletniego więzienia.

Sofia, 23 marca. W stanie zdrowia księcia Ferdynanda bułgarskiego daje się spostrzegać stały zwrot ku wyzdrowieniu.

Bukareszt, 23 marca. W Izbie deputowanych, podczas rozprawy generalnej nad budżetem, zwalczał poseł liberalny Fleva cały system finansowy stronnictwa konserwatywnego. Minister dóbr państwowych odpowiedział na zarzuty te w dłuższej, przerywanej oklaskami mowie, iż wszystkie wydatki są zupełnie normalne i usprawiedliwione wzrostem dochodów. Minister przedłożył sprawozdania z rokowań handlowych z Francyą i Szwajcaryą.

Rzym, 23 marca. Agencya Stefaniego donosi, że Najd. Arcyksiążę Rainer zastępować będzie Najj. Cesarza Austryi na uroczystościach srebrnego wesela królestwa włoskich.

Rzym, 23 marca. Senat, przeprowadziwszy wczoraj dyskusyę nad postawioną na posiedzeniu poniedziałkowem przez p. Piere-Antoniego interpelacyą w sprawie przedłożonej przez Giolitti'ego listy niepewnych efektów banku rzymskiego, prawie jednogłośnie przyjął porządek dzienny, według którego senat zastrzega sobie uchwałę co do zużytkowania tej listy.

Paryż, 23 marca. Wczoraj odbył się pogrzeb Juliusza Ferry'ego przy olbrzymim udziale tłumów publiczności. Wspaniałe wieńce zapełniały cały westibul pałacu luksemburskiego. O godzinie 1 złożono trumnę w obecności członków ciał ustawodawczych i korpusu dyplomatycznego, na monumentalnym katafalku, ustawionym w pośrodku honorowego dziedzińca pałacu. Pogoda wspaniała. Mowy wygłosili: prezydent Izby deputowanych Jan Kazimierz Perier, następnie Meline i prezes gabinetu Ribot. Wszyscy mowcy podnosili zalety Ferry'ego jako męża stanu, sławili jego stałość charakteru i niewzruszony patryotyzm. Obchodu nie zakłócił żaden wypadek.

Petersburg, 23 marca. Słychać, że burmistrz Moskwy, Alexejew do którego strzelił dwukrotnie mieszczanin Andrejewow, przebył szczęśliwie operacyę. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu. W wypadku tym nie grała żadnej roli zemsta osobista; sprawca zamachu, jak się okazało, jest obłąkany.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22go marca 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 352·—, Alp. Tow. górnicze 60·60, Węgierskie akcye kredytowe 412·—, Akcye anglo-austryackie 158·50. Akcye banku Union 262·—, Akcye kolei Karola Ludwika 219·50, Akcye kolei Północnej 295 50. Akcye kolei Południowej 112·25, Losy tureckie 50·50, Akcye kolei państwowej 314 15, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 261·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej —·—, Wiedeńskie losy komunalne 180 —, Akcye tytoniowe 181·75, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·90, Akcye kolei Elbetal 244 —, Akcye banku dla krajów koronnych 245·60, 4-prc. węgierska renta złota 115·90, Akcye banku związkowego 128·40, Rubel papierowy 1·27·25, Węgierska renta papierowa 95·45. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 21-go marca 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr. procent 13·60 do 13·90 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·37 do 7·38 zł. Berlin: pszenica (na sierpień) 150·75 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł; spirytus 35·30 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 46·80 fr.

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Adwokat dr.
Maksymilian Kraus

b. koncypient c. k. Prokuratoryi Skarbu **otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 7.** 462

Przypominamy, że depozytorami **Wina Chassaing** we Lwowie są pp. Mikolasch, Rucker i Wewiórski. 6

Przyjechali do Lwowa
dnia 23 marca 1893.

Hotel Metropole.

PP. M. Rosenstock z Sarajewa, A. Kołaczkowski i A. dr. Babka z Krakowa, B. Zdanowicz z Brodów, A. Budziński z Komarna, L. Konecny z Opawy, E. Zidek z Wyżnian, M. Treter z Topolnicy, E. Podlaha z Żukowa.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi za pierwsze ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc marzec: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z „Przewodnikiem" za pierwsze ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc marzec w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 1[?] każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty.

Jakkolwiek cena prenumeracyjna *Gazety Lwowskiej* jest niezwykle niska, to wszakże czyniąc zadość licznym żądaniom, oświadczamy, *że dla pp. nauczycieli i zarządów szkół ludowych chętnie czynimy ustępstwo i zniżamy cenę prenumeracyjną* na **12 złr.** rocznie z przesyłką pocztową. Prenumerata ta składana być może półrocznie, kwartalnie lub miesięcznie.

Ruch pociągów kolejowych.
ważny od 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mieszan.
Z Krakowa	6.01	2·50	9·01	6·46	9·32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	6·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4.48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mieszan.
Do Krakowa	10·41	3·07	5·26	11·01	7·56	
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7·56	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	10·26	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	10·02	10·52	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	7·41	—
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	7.36
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	9.5

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami. oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 23 marca 1893.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	219	—	221	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	259	—	262	—
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	335	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100	80	101	50
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	109	70	—	—
Banku hipot. $4^1/_2$ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	30	99	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w $41^1/_2$ lat	96	50	—	—
$4^1/_2$ pr. w. a. los. 52 l.	100	90	101	60
4 pr. w. a. los. w 56 l.	96	5[?]	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	105	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	70	97	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	—	-	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	—	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	104	50	—	—
Pożyczki kr. $4^1/_2$ pr. w. a.	100	30	—	—
„ „ „ 4 „ „	95	50	—	—
„ „ „ 4% koronowej	95	50	96	20
5. Losy miasta Krakowa	23	50	25	—
„ „ Stanisławowa	34	—	37	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleondor	9	60	9	70
Półimperyał	9	70	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	27 -	1	31—
„ papierowy	1	26 —	1	28·—
00 marek niemieckich	59	15	59	60

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. marca 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.75	98.95
luty-sierpień	98.70	98.90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.70	98.90
kwiecień-październik	98.75	98.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.25	148 25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	148.50	149.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	167.—	167.7
„ „ 1864 po 100 zł.	197.75	198.50
„ „ 1864 po 50 zł.	197.75	198.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	——
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	155.—	155.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	117 15	117.35
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	—.—	—.—
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.50	—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95.75	96.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	1[?]7 75	158.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	349.50	350.—
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	645.—	655.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	36[?].—	380.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	252.—	254.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	987—	992.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	96 —	96.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	378—	381.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2955.—	2965.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	217.—	2 9 —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	262.50	263 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s	313.25	313.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	197.—	198
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze	205.50	206.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	119.75	120. —
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. a. w. w 50 l.	100.60	101.10
„ „ „ „ „ 4 pr.	98.50	99.30
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	117.—	118.—
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	103.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.50	99—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	96.25	-
„ „ „ „ „ po $4^1/_2$ pr. w 52 latach zwrotne	100.50	101.30
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. w $51^1/_2$ l.	100.60	100.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101 25	—.—
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	100.—	100.50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	101.50	102.—
„ „ „ „ wyl. $4^1/_2$ pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99. —	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 20	101.20
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.—	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	89.25	90 25
z r. 1884	96.75	97.75
z r. 1866	—.—	—.—
r r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	106.50	107 50
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	145.25	146 25
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	200.50	201.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	58.50
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	140.—	142.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	24.—	24.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.50	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	61.50	62.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.—	59. -
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.70	19.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	13.25	13.50
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	25.25	26. —
Salma po 40 zł. m. k.	69. -	70. -
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.—	69. —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	35.—	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	141.—	142.50
„ „ po 50 zł. a. w.	67 —	— —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	46.—	47.-
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	76—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	121.25	121.55
Paryż za 100 fr.	48.22.5	48.27 5 -
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.73.—	5.75.—
„ pełnej wagi	5.70.—	5.72.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9·64.5	966.—
Rosyjski półimperyał	—.——	—.—.—
Talar związkowy	—.——	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7191 [1822 3—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Matli Aberdam 100 zł. zostanie realność w Spasie wedle wyk. hip. l. 105 księgi gruntowej gminy Spas Etli Lehrer własna dnia 12 kwietnia 1893 i dnia 16 maja 1893 o godz. 10 przed połud. na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 125 zł. a. w. na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Zakład wynosi 12 zł. 50 ct.

O tem zawiadamia się wierzycieli, któ rzy po dniu 1 października 1892 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli lub którzyby o licytacyi uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto 31 października 1892.

L. 17514 [1793 3—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia ośmnastu rat pożyczkowych po 6 zł. płatnych od 23 czerwca 1880 dnia 23 października i 23 lutego każdego roku i ostatniej raty 6 zł. 32 ct. wa. wraz z procentem po 10 prc. wszystkich rat od 17 kwietnia 1885 bieżącym i kosztami w kwotach 18 zł. 98 ct. tudzież kosztów egzekucyjnych w kwotach 5 zł. 28 ct. 1 zł. 92 ct. 18 zł. 10 ct. i 6 zł. 77 ct. i 8 zł. 16 ct w. a. odbędzie się w tymże sądzie na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie licytacyja publiczna sprzedaż ciała hip. w. h. l. 17 gminy Lipia objętego wedle karty B. poz. 1 dłużnika Piotra Nowackiego własnego w dwóch terminach mianowicie w dniu 19 kwietnia 1893 i w dniu 19 maja 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 57 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny protokół oszacowania tudzież reszte warunków można w registraturze przejrzeć.

Nowy Sącz, d. 31 grudnia 1892.

L. 22840 [1792 3 - 3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Kasy oszczędności w Nowym Sączu 4 rat kapitału po 20 zł. zpn. odbędzie się w tymże sądzie licytacya publiczna sprzedaż ciała hip. whl. 54 gm. Lipie objętego, wedle karty B. spadkobiercy dłużnika Sebastyana Sikory własnego w dwóch terminach, manowicie w dniu 14 kwietnia 1893 i w dniu 26 maja 1893 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 100 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip., tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, 31 grudnia 1892.

L. 31397 [1775 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 19 zł. 4 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 164/144 w Stebniku położonej egzekuta Pawła Stawicza a względnie jego nieobjętej masy spadkowej na rzecz Lejzora Freilichmana w dniach 24 kwietnia 1893 i 30 maja 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 50 zł. w. a. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z dnia 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. up.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Duboszyńskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz, 1 grudnia 1892.

L. 382 [1820 3—3]

Dnia 18 kwietnia i 23 maja 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya 1/12 części wierzytelności wykazu hip. l. 309 i 5/24 części real. wyk. hip. l. 310 ks. grunt. gminy Mikołajów objętych nieletniego dłużnika Michała Hońka własnych celem zaspokojenia wierzytelności Mikołaja Piotrowicza w kwocie 38 zł 56 ct.

Cena wywołania 36 zł 25 ct.

Wadyum 3 zł. 62 ct.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Mikołaja Szuchowskiego z Mikołajowa

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, dnia 23 stycznia 1893.

L. 33691 [1770 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 12 zł. 36 ct. w. a. zpn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności a raczej gruntu ornego pod lk. 15 w Młynkach harasymowych ad Raniowice położonego ciała tabularnego nie stanowiącego Maryi Czornyj 2o Stefanyszyn własnej na rzecz Magdaleny Pasiecznyk w dniach 25 kwietnia 1893 i 31 maja 1893 każdym razem o godz. przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 100 zł. w. a. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. up.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. M Tigermana w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz, 29 grudnia 1892.

L. 8923 [1645 3 - 3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Izaka Finka wynoszącej 200 zł. zpn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod lk. 223 położonej, objętej wyk. hip. l. 255 w księdze gruntowej gminy kat. Dębica wedle poz. 1 karty własności do dłużnika Lejzora Reinera należącej w sądzie tutejszym w biurze nr. 2 w dwóch terminach, a mianowicie dnia 5 maja i dnia 9 czerwca 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania 426 zł. 74 ct.

Wadyum 42 zł. 67 ct. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. S. Friedberga.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Dębica, dnia 12 listopada 1892.

. 33977 [1772 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 7 rat po 319 zł 50 ct. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służących realności pod lk. 91 daw. (99 i 238 now.) Zagrody miejskie w Drohobyczu położonych wedle Dom Zagr. miejsk. tom III. pag. 85 n. 11 haer. i wedle Dom Zagr. miejsk. tom III. pag. 94 n. 2 haer. pag. 95 n. 4 haer. i pag. 96 n. 6 haer. Józefa Herscha Altmana własnej na rzecz c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie w dniach 25 kwietnia 1893 i 31 maja 1893 każdym razem o godz. 10 rano.

Realności te sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 17000 zł. w. a. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Fruchtmana w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz, 13 stycznia 1893.

L. 948 [1808 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. zpn. przymusowa sprzedaż 3/4 części realności w Pomorzanach położonej, wedle wyk. hip. l. 822 gminy Pomorzany Józefa Smala własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Andrucha Makucha na dniu 19 kwietnia 1893 i na dniu 17 maja 1893 każdym razem o 10 godzinie przed południem z tem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym za cenę wywołania 217 zł. 50 ct. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 prc. ceny ocenienia; resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Jana Rudnickiego kandydata not. w Zborowie.

Zborów, dnia 17 lutego 1893.

L. 4028 [1812 3—3]

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że celem zniesienia wspólnej własności i celem zaspokojenia wierzytelności Fanny Ducker przyznanej, mianowicie kosztów w sumie 19 zł. 96 ct. a. w. zpn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności nk. 245 w Tarnowie na Strusinie położonej do Franciszki Tumowej i Fanny Duckerowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a mianowicie w dniu 25 kwietnia 1893 i w dniu 23 maja 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2026 zł. 86 ct. a. w. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 200 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 2 marca 1893.

L. 18393 [1664 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności gminy miasta Stanisławowa w kwocie 40 zł. 42 ct. w. a. zpn odbędzie się w dniach 4 maja i 29 maja 1893 o godzinie 10 rano w tusądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Mojżesza Weiss, Debory Karpen, Ettli Akselrad i Leizora i Abrahama Karpenów własnej pod lk. 35 w Stanisławowie położonej wykazem hipotecznym l. 730 ks gr. gminy katastralnej Stanisławow objętej, która przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej zaś przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 712 zł. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat Hausser z zastępstwem adw. dr. Michała Fischlera.

Stanisławów, 28 stycznia 1893.

L. 721 [1866 1—3]

Wadowicki c. k. Sąd miejsko delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Józefa Szczura w kwocie 291 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 25 kwietnia 1893 i dnia 25 maja 1893 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności l. 386, 1/4 część realności l. 387, 2/16 części realności lwh. 388 i 2/16 części realności lwh. 538 w księdze gruntowej na Michała Szczura zapisanych.

Cena wywołania ad a) 174 zł. 53 ct., ad b) 105 zł. 32 ct., ad c) 125 zł. 60 ct., ad d) 26 zł. 41 ct.

Wadyum ad a) 18 zł. ad b) 10 zł. 50 ct. ad c) 13 zł. ad d) 3 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 17 lutego 1893.

L. 1121 [1876 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Gimpla Früssa w kwocie 823 zł. 33 ct. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 5 kwietnia 1893 i dnia 16 maja 1893 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wyk. hip. l. 68 gminy Rzędzianowice.

Cena wywołania 2350 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Mielec, dnia 31 stycznia 1893.

L. 2834 [1871 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Romana hr. Potockiego przeciw Adolfowi Kahane pto 4778 zł. 58 ct. w. a. odbędzie się licytacya w Dźwinogrodzie na zboże, bydło pociągowe i rogate, narzędzia rolnicze i inne ruchomości wartościowe w dniach 13 kwietnia 1893 i dnia 26 kwietnia 1893, na którą się chęć kupna mających zaprasza.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 20 marca 1893.

L 9555 [1874 1—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o g. dz. 10 rano w dniu 26 kwietnia 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 maja 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 652 gm. Kociubińce Dmytra Tkacza własnej na rzecz Jakóba Schwarza pto 10 zł. zpn.

Cena wywołania 160 zł.

Wadyum 16 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem notaryusza Polańskiego w miejscu.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 30 listopada 1892.

L. 9556 [1875 1—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 26 kwietnia 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 maja 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk.hip. 274 gm. Kopyczyńce własnej na rzecz Borucha Schutzmana pto 10 zł. zpn.

Cena wywołania 620 zł.

Wadyum 62 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem ck. notaryusza Polańskiego w miejscu.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 30 listopada 1892.

L. 33612 [1771 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. zpn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 54/5 w Solcu Dmytra i Ewy Kołodziejów własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu w dniach 25 kwietnia 1893 i 31 maja 1893 każdym razem o godz 10 rano.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 780 zł. w. a. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. up.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. M. Tiegermana w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz, 11 stycznia 1893.

L. 4742 [1836 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Karola Löwego jako cesyonaryusza dr Febusa Salamona w kwocie 20000 zł. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 433 na Strusinie położonej obejmującej zabudowania fabryki szkła według whl. 358 ks. gr. gm. Strusina dłużnika Bernarda Kropfa własną.

Sprzedaż ta odbędzie się w sądzie tutejszym przez publiczną licytacyę w 2 terminach a mianowicie dnia 24 kwietnia 1893 i dnia 26 maja 1893 każdym razem o godz. 10 rano w ten sposób, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za cenę wywołania lub powyżej takowej na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Malawskiego z Tarnowa.

Tarnów, dnia 9 marca 1893.

L. 2033 [1855 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz masy konkursowej kasy zaliczkowej sumy 200 zł. w. a. zpn. licytacyę realności p. Antoniego Kohmana własnej wyk. hipot. 197 gminy Kleparów objętej na dzień 27 kwietnia 1893 i na dzień 25 maja 1893 zawsze o godzinie 10 rano w biurze III.

Cena wywołania 300 zł. ewentualnie 470 zł.

Wadyum 30 zł. ewentualnie 47 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadowych wierzycieli adw. dr. Dobrzański.

Lwów, dnia 25 lutego 1893.

L. 33717 [1773 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 46 zagr. miejs. w Drohobyczu położonej wedle Dom. zagr. miejs. tom II. pag. 88 n. 9 haer. Dawida Seifa a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej na rzecz Seinfla Seifa w dniach 25 kwietnia 1893 i 31 maja 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 963 zł. w. a. a w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. I. Taubenfelda w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz, 9 stycznia 1893.

L. 695 [1873 1—3]

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 28 kwietnia 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 maja 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności według wykazu hip. l. 6 księgi gruntowej gminy Przeniwódki Wawrzyńca Bajsarowicza własnej, na rzecz gal. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 18 rat pożyczkowych po 60 zł. 66 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 10 lutego 1893.

Konkursa.

L. 5175 [1833 3—3]

Celem obsadzenia opróżnionej posady nauczyciela głównego przy c. k. seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązaną jest płaca w kwocie rocznej 1000 zł., wraz z przepisanym dodatkiem aktywalnym i z prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w kwocie rocznej po 200 zł

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się uzdolnieniem nauczycielskiem z historyi i geografii do szkół średnich, a przynajmniej do szkół wydziałowych z grupy I., tudzież odbytą praktyką w zawodzie nauczycielskim i podania swe zaopatrzone w potrzebne dokumenty służbowe wnieść za pośrednictwem swej bezpośredniej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do 20 kwietnia b. r.

Kandydaci, którzy prócz tego wykażą się uzdolnieniem do udzielania nauki języka polskiego będą mieli pierwszeństwo.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 15 marca 1893.

L. 287 [1825 3—3]

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. 1) Na posadę nauczyciela kierującego przy szkole 2 klasowej w Królówce z płacą roczną 300 zł., 50 zł. dodatkiem za kierownictwo, tudzież wolnem pomieszkaniem;

2) ewentualnie na posadę starszego nauczyciela przy tejże szkole z płacą roczną 300 zł.

II. Na posady młodszych nauczycieli: 1) przy szkole 3 klasowej w Łapanowie, 2) przy szkole 2 klasowej w Lipnicy Murowanej z płacą roczną 300 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 30 zł.

III. Na posady samoistnych nauczycieli przy szkołach jednoklasowych ludowych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem: 1) w Cikowicach, 2) Sobolowie, 3) Książnicach, 4) Jodłówce, 5) Buczkowie, 6) Kierlikówce, 7) Zbydniowie, 8) Grabiu Uznańskiem.

IV. Na posady młodszych nauczycieli przy szkołach wiejskich z płacą roczną 300 zł.: 1) w Mikluszowicach, 2) Rzegocinie.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o jednę z wymienionych posad, winni wnieść należycie udokumentowane podania z dołączeniem wykazu lat służby, przepisanej tabeli kwalifikacyjnej, a względnie dekretu wymiaru wkładek emerytalnych za pośrednictwem swej przełożonej władzy w nieprzekraczalnym terminie do 15 kwietnia 1893.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Bochnia, dnia 25 lutego 1893.

L. 308 [1785 3—3]

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie celem stałego obsadzenia.

I. Przy szkole 4 klasowej żeńskiej w Drohobyczu na posadę stałego nauczyciela religii obrządku łacińskiego z płacą 700 zł. i 10 pr. dodatkiem na pomieszkanie z obowiązkiem udzielania nauki religii i miewania exhort także w pierwszej szkole 4 klasowej męskiej i 3 klasowej na przedmieściu Zadwórna.

O tę posadę może się ubiegać ordynowany kapłan świecki lub zakonny.

II. Przy drugiej szkole 4 klasowej męskiej w Drohobyczu:

a) na trzy posady nauczycieli z płacą po 700 zł.

Jeden z tych nauczycieli, któremu kierownictwo szkoły zostanie powierzone, pobierać będzie z tego tytułu 100 zł i relutum na mieszkanie, którego wysokość później oznaczoną będzie, dwaj drudzy otrzymają 10 pr. dodatek na mieszkanie;

b) na posadę młodszego nauczyciela z płacą 420 zł. i 10 pr. dodatkiem na mieszkanie.

III. Przy szkole 4 klasowej żeńskiej w Drohobyczu na takie same posady nauczycielek jak pod II.

Zarazem rozpisuje ck. Rada szkolna okręgowa konkurs na takie same posady nauczycielskie przy innych szkołach etatowych w Drohobyczu, przy tej sposobności opróżnić się mogących.

IV. Przy szkołach jednoklasowych z płacą 300 zł., wolnem pomieszkaniem i użytkiem z pola 1) w Bystrzycy, 2) Niedźwiedzy, 3) Radeliczu, 4) Tynowie, 5) Urozu, 6) Załokciu.

W szkołach pod I, II i III język wykładowy polski, zaś pod IV ruski.

Kandydaci ubiegający się o jednę z powyższych posad winni wnieść należycie udokumentowane podania, zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną i wykaz lat służby za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Drohobyczu najpóźniej do 30 kwietnia 1893.

Podania spóźnione lub nieopatrzone w potrzebne dowody nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Drohobycz, dnia 15 marca 1893.

L. 299 [1879 1—3]

W celu nadania posagu z fundacyi imienia Ignacego Lewkowicza dla izrael. ubogich dziewcząt w sumie 1400 zł. po strąceniu kosztów insercyjnych i t. p. biednej izrael. dziewczynie w dniu 7 maja 1893 jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się winne dostarczyć dowodu legalnego:

1. na przynależność do gminy lwowskiej,

2. na ewentualne pokrewieństwo z fundatorem,

3. na ubóstwo,

4. na ukończony 16 rok życia,

5. na nienaganny moralny żywot,

6. na okoliczność czyli żyją rodzice lub nie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 kwietnia do Przełożeństwa Zboru izrael. we Lwowie.

Przełożeństwo Zboru izrael.

Lwów, dnia 20 marca 1893.

L. 5175 [1832 3—3]

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. męskiego seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie w VII klasie rangi.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna w kwocie 1000 (tysiąca) zł. z prawem do pobierania przepisanych ustawą dodatków kwinkwenalnych po 200 zł., dalej dodatek za kierownictwo w rocznej kwocie 300 zł., prawo do pomieszkania w naturze, ewentualnie do odpowiedniego relutum za pomieszkanie, a wreszcie połowa dodatku aktywalnego VII klasy rangi.

O tę posadę ubiegać się mogą nauczyciele starsi c. k. seminaryów nauczycielskich i profesorowie szkół średnich.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem przełożonej władzy najpóźniej do 20 kwietnia 1893 r.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 15 marca 1893.

L. 6485 [1178 3—3]

Konkurs na posadę etatową nauczyciela do nauk elementarnych ogólnie kształcących i pomocniczych w krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę etatową nauczyciela do nauk elementarnych ogólnie kształcących i pomocniczych w krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Do posady tej przywiązaną jest stała płaca roczna w kwocie 500 zł. (Tysiąc koron austr.), dodatek aktywalny w kwocie 100 zł. (200 koron austr.) i trzy dodatki pięcioletnie po 50 zł. w. a. (100 koron a.) każdy tudzież wolne pomieszkanie służbowe, albo ryczałtw kwocie 180 zł. (360 kor. a.) rocznie.

Nauczyciele etatowi krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie są urzędnikami krajowymi, mają przeto prawo i obowiązki wypływające z krajowej ustawy służbowej z dnia 23 marca 1868. Szczegółowe zaś obowiązki nauczycieli kraj. szkoły ogrodniczej określone są w statucie tej szkoły i w osobnych instrukcyach przez Wydział krajowy wydanych.

Chcący się ubiegać o tę posadę, która w myśl powyż powołanej ustawy służbowej na razie tylko prowizorycznie nadaną być może winni najdalej do 15 maja 1893 wnieść do Wydziału krajowego podania swoje i przedłożyć:

1) Świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, a którą, kompetują, mianowicie: a) Swiadectwo dojrzałości z odbytych nauk w seminaryum nauczycielskim. b) Świadectwo kwalifikacyjne do samoistnego sprawowania urzędu nauczycielskiego w szkołach ludowych (patent na nauczyciela szkół ludowych) z językiem wykładowym polskim. c) Świadectwo uzdolnienia do nauczania języka niemieckiego jako przedmiotu naukowego w szkołach z językiem wykładowym polskim. d) Świadectwo z dotychczasowego sprawowania obowiązków, nauczycielskich.

2) Metrykę urodzenia.

3) Dokładny życiorys.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady powyższej mieć będą kandydaci, którzy posiadają kwalifikacyę na nauczycieli szkół wydziałowych lub wykażą się świadectwem uzdolnienia należytego do nauczania rysunków. W tym ostatnim wypadku przydzieloną będzie nauczycielowi nauk elementarnych także nauka rysunków do potrzeb ogródka zastosowanych za osobnem wynagrodzeniem którego wysokość oznaczoną jest każdorocznym budżetem szkoły.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
e Lwowie, dnia 17 lutego 1893.

L. 1071 [1859 1—2]

Dnia 1 maja 1893 upływa termin do wniesienia podań kompetencyjnych na trzy posady dozorców więziennych pierwszej i cztery posady drugiej klasy w c. k. zakładzie karnym we Lwowie wedle konkursu w Gazecie Lwowskiej z dnia 23 b. m. nr. 67 rozpisanych.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn.
Lwów, dnia 19 marca 1893.

L. 13492 [1881 1—3]

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Dyrektora krajowej szkoły rolniczej w Dublanach, a zarazem profesora fachowego dla nauk rolniczych przy wyższej szkole rolniczej tamże.

Do tej posady przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 2000 zł., dodatek aktywalny w kwocie 360 zł., dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł.

Dyrektor szkół rolniczych w Dublanach jest urzędnikiem krajowym i ma prawa i obowiązki określone ustawą służby krajowej z dnia 26 czerwca 1866 o ile ona może być do niego zastosowaną i statutem emerytalnem z dnia 21 stycznia 1889.

Ubiegający się o niniejszą posadę winni wykazać znajomość języka polskiego a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu,

1. metrykę urodzenia,
2. krótki życiorys,
3. świadectwa, ewentualnie pracy udowadniające kwalifikacyę do zajmowania tej posady.

Nadmieniamy, że rezolucyą z dnia 2 kwietnia 1892 upoważnił Wysoki Sejm Wydział krajowy do wyjątkowego odstąpienia od warunku, że Dyrektor wyższej szkoły rolniczej w Dublanach ma mieć kwalifikacyę profesora do jednego z przedmiotów zawodowych, na wypadek jeżeliby kandydat posiadał inne warunki kwalifikujące go na tę posadę. Zarazem upoważniony został Wydział krajowy do przyznania Dyrektorowi w razie uznania dodatku osobistego.

Co do tego uwolnienia, jak również co do przyznania dodatku osobistego, zechcą pp. kandydaci porozumieć się osobiście lub pisemnie z szefem Dep. I. w Wydziale krajowym.

Podania wnieść należy najdalej do dnia 1 czerwca 1893.

We Lwowie, dnia 17 marca 1893.

Księgi gruntowe.

L. 11832 [1839 2—3]

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że w gminach katastralnych:

a) Żywiec w okręgu sądu powiatowego w Żywcu dla parc. l. 1264/1 i 1264/2;

b) Kopcie w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy dla parc. gr. l. 2;

c) Jastrząbka nowa, w okręgu sądu powiatowego miejsko deleg. w Tarnowie dla parc. budow. l. 77 i parc. grunt. l. 1929/9 i 1920/10,

otwarto nowe wykazy hipoteczne odnośnych ksiąg gruntowych i że termin wyznaczony pierwszym edyktem do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionymi wykazami hipotecznymi objętych, z dniem 1 lutego 1893 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych wykazach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 30 września 1893 włącznie w odnośnych sądach powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, 14 marca 1893.

L. 548 [1838 1—3]

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekta nowych wykazów hipotecznych ksiąg gruntowych gmin katastralnych:

a) Kraków wykaz hip. l. 2049 „Kościół ks Karmelitów“ dla parc. budowl. 1459, w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Krakowie;

b) Chrzanów dla parc. grunt. 134 w okręgu sądu powiat. w Chrzanowie położonych,

według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kr. wygotowane za wykazy tych posiadłości poczynając od dnia ad a) 1 lutego 1893, ad b) 1 marca 1893 uważane będą, a od tegoż dnia wolno je przeglądać ad a) w urzędzie hipotecznym c. k. sądu krajowego w Krakowie, ad b) w sądzie powiatowym w Chrzanowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy to zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości wykazami tymi objętych, jedynie przez wpisanie do tych wykazów może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl § 3 ustawy z 25 lipca 1871 l. 69 Dz. p. p. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów hipotecznych.

Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów hipotecznych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lubprzepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te wykazy lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowych wykazów tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się

ad a) do sądu krajowego dla spraw cywilnych w Krakowie,

ad b) do sądu powiatowego w Chrzanowie najdalej do dnia 31 grudnia 1893, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchylenia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowych wykazach zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyli.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi, w miejsce których nowe wykazy wstępują, były wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, 14 marca 1893.

Upadłości.

L. 1370 [1864]

Celem powzięcia uchwały nad wnioskiem zarządcy masy o zniesienie po myśli § 155 uk. konkursu do majątku Benjamina Wurfa uchwałą z dnia 21 grudnia 1891 l. 16109 otwartego wzywam ogół wierzycieli na zgromadzenie dnia 5 kwietnia 1893 o godz. 10 rano B. nr. 7 odbyć się mające.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, 14 marca 1893.
C. k. komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 429 [1798 2—3]

Wasyl Rudka gospodarz z Wierzbowca uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Jan Wasylik gospodarz z Wierzbowca.

C. k. Sąd powiatowy.
Budzanów, 15 stycznia 1893.

L. 4634 [1802 2—3]

Pańka Bas z Białej uznano marnotrawcą. Kurator jego Józef Zelisko z Białej.

C. k. Sąd powiatowy.
Niemirów, 6 sierpnia 1892.

L. 3115 [1766 2—3]

Wincenty Zięba z Jadłówki uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Józef Zięba z Jadłówki.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 3 marca 1893.

L. 1339 [1803 2—3]

Wojtka Koprowskiego z Ulicka seredkiewicz uznano marnotrawcą.

Kurator jego Maćko Mojdan z Ulicka seredkiewicz.

C. k. Sąd powiatowy.
Niemirów, 15 maja 1892.

L. 957 [1767 2—3]

Przedłużenie opieki nad Wasylem Olejnik z Dźwinogrodu odwołuje się.

C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, 28 stycznia 1893.

L. 37 [1776 2—3]

Józef Niziołek z Iwonicza uznany za marnotrawcę.

Kuratorem zamianowany Jan Reichel z Iwonicza.

C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, dnia 19 stycznia 1893.

L. 19975 [1778 2—3]

Mikołaja Jaremnia Iwana ze Smodnej uznano marno trawcą a kuratorem ustanowiono Antoniego Wołoszczuka Józefa ze Smodnej.

C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, 30 grudnia 1892.

L. 22674 [1856 1—3]

Hryć Kokotko z Remenowa dla marnotrawstwa wzięty w kuratelę.

Kurator Matwij Kokotko w Remenowie.

Lwów, 4 grudnia 1892.

Wyroki prasowe.

L. 5034 [1851]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk. i §. 37 upr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 2 czasopisma „Nowy Robotnik“ z dnia 10 marca 1893 pod napisem: kilka uwag o broszurze pod tytułem: O socyaliźmie przez księdza „Jackowskiego“ zawiera znamiona występku z §§ 305 i 303 uk., i że treść artykułu pod napisem „Pierwiostki“ zawiera znamiona zbrodni z § 65 a u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony, wreszcie że treść artykułu pod napisem „w Belgii“ nie zawiera znamion występku z § 305 uk.

Lwów, dnia 15 marca 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8360 [1601 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu w sprawie egzekucyjnej Samuela Ginsberga przeciw spadkobiercom Teodora Furman a to Maryi Furman, Mikołajowi Furman, Katarzynie Czornej, Magdalenie Furman pto 93 zł. 50 ct. o przymusową sprzedaż realności objętej wykazem hipotecznym 20 ks. gr. gm. kat. Romanowe sioło uwalnia pana Leopolda Kukawskiego z urzędu kuratora niewiadomych wierzycieli a w miejsce tego dla tych wierzycieli ustanawia kuratorem p. Jakóba Kruh w Zbarażu.

C. k. Sąd powiatowy.
Zbaraż, dnia 29 października 1892.

L. 5180 [1679 3—3]

W sprawie ck. urzędu podatkowego w Zaleszczykach o intabulowanie prawa zastawu dla zaległych podatków 67 zł. 2 ct. a. w. na realności pod lk. 229 w Zaleszczykach ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Lipę Warmbranda kuratora w osobie dr. Letza adw. w Zaleczykach. Lipę Warmbranda wzywa się, aby do ustanowionego kuratora się zgłosił lub innego pełnomocnika sądowi podał.

C. k. Sąd powiatowy.
Zaleszczyki, 29 maja 1892.

L. 1556 [1738 2—3]

Bei dem k. k. Bezirksgerichte in Biala hat Anna Buidel wider Paul Niemec k. k. Gendarmeriepostenführer wegen Löschung des Pfandrechtes für den Betrag per 300 fl. eine Klage angebracht, worüber eine Tagsatzung auf den 25 Mai 1893 um 9 Uhr Vormittags angeordnet wurde.

Da dem Gerichte der Aufenthalt des Geklagten nicht bekannt ist, so wurde auf seine Gefahr und Kosten der Dr. Johann Cieszyński Adwokat in Biala als Curator bestellt, mit welchem diese Rechtssache nach Vorschrift der Gerichtsordnung ausgetragen werden wird.

Geklagter hat daher an dem oberwähnten Tage entweder selbst zu erscheinen, oder seine Bevollmächtigten namhaft zu machen oder seine Behelfe dem aufgestellten Curator mitzutheilen.

Biala, am 19 Februar 1893.

L. 595 [1779 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Nikitora Konopskiego, że w marcu 1888 zmarł w Niwrze z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia ojciec jego Hut do którego spadku jest on z ustawy powołanym i wzywa go, aby w przeciągu roku o spadek ten tem pewniej się oświadczył ileże inaczej zostanie postępowanie spadkowe przeprowadzonem z oświadczonymi spadkobiercami i Jakowem Humeniukiem, który dlań kuratorem zamianowany został.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielnica 20 listopada 1891.

L. 10042 [1734 2—3]

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomą z pobytu Julię hr. Reyowę. że w przedmiocie likwidacyi przez dr Pilińskiego kosztów jej zastępstwa w sporze pisemnym przeciw Jadwidze hr. Uhrynowskiej pto 600 zł. z pn. ustanowiono dla niej kuratorem adw. dr. Bindera z substytucyą adwokata dr. Reicha w Rzeszowie. którym tedy ona środki obrony podać, lub sądowi donieść winna.

Rzeszów, 2 marca 1893.

L. 15125 [1765 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bochni ustanawia Wojciecha Anioła kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Jasińskiego z powodu potrzeby odstąpienia pod kolej gruntu z realności lwh. 867 gminy Bochnia.

Bochnia 7 grudnia 1892.

L 28374 [1621 3—3]
C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Tarnopolu ustanowił kuratorem dla niewiadomej z miejsca pobytu Anny z Markizów Chudoba celem doręczenia tejże uchwały tabularnej z dnia 20 lipca 1892 l. 15428 adwokata dr. Langera z Tarnopola.
Tarnopol, 24 grudnia 1892.

L. 1765 [1800 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Maryannę Sikorów, że Leib Rosenblüth z Rudnika wniósł przeciw nim pozew drobiazgowy de praes 23 lutego 1893 l. 1765 o zapłacenie kwoty 20 zł. z pn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 6 kwietnia 1893 wyznaczono a kuratorem dlań dr. Józefa Rotbluma, adwokata kraj. w Nisku, ustanowiono.
Wzywa się ich, by kuratorowi potrzebnych informacyj udzielili lub innego pełnomocnika sądowi wskazali.
C. k. Sąd powiatowy.
Nisko, 28 lutego 1893.

L. 441 [1665 2—3]
C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie Racheli z Mondererów Schäftlerowej za właścicielkę realności lwh. 23 gm. Bochnia dla niewiadomych z pobytu interesowanych Dawida, Henryka i Maurycego Josefstahlów kuratorem adw. dr. Weisłę i doręcza mu rezolucyę z 27 lipca 1892 l. 8156.
Bochnia, 16 stycznia 1893.

L. 4290 [1668 2—3]
Fedka Dułaka z Surowicy w nieznanej misjscowości bawiącego zawiadamia się, że Michał Harobne z Warowa wytoczył mu spór 25 czerwca 1892 l. 4290 o zapłatę 100 zł. w którym termin na 15 maja 1893 w tutejszym sądzie do rozprawy sumarycznej wyznaczono na 9 godzinę rano i wzywa by przed terminem kuratorowi Michałowi Jawornickiemu z Surowicy udzielił wskazówek lub innego zastępcę wymienił.
Bukowsko, 20 lutego 1893.

L. 189 [1708 2—3]
Sąd powiatowy miej.-deleg. zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Franciszka, Jędrzeja i Marcina Szatków, iż przeciw nim i innym wniósł po dniem 29 lutego 1892 l. 2149 Franciszek Mastaj pozew o 104 zł. zpn., że termin do rozprawy na dzień 23 czerwca 1893 o 9 rano wyznaczono, a dla nich kuratorem adw. dr. Widigera w Jaśle ustanowiono.
Wzywa się z miejsca pobytu niewiadomych, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielili lub innego pełnomocnika sobie ustanowili, gdyż w przeciwnym razie skutki z tego zaniedbania wynikłe sami sobie przypisać będą musieli
Jasło, 8 marca 1893.

L. 9696 [1796 1—3]
C. k Sąd powiatowy w Bochni w sprawie egzekucyjnej Mendla Ebera pko Wojciechowi Dańcowi pto 29 zł. 70 ct. dla niewiadomych z miejsca pobytu Wojciecha Dańca (egzekuta), Władysława, Wiktoryi, Katarzyny Daniec i Karoliny Skałka ustanawia kuratorem adwokata dr. Zakrzewskiego, zaś dla niewiadomych z pobytu wierzycieli Franciszka Gluzińskiego, Maryi i Antoniego Ługowskich adwokata dr. Michnika z substytucyą adwokata dr. Serafińskiego.
C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 24 listopada 1892.

Celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Ebera w kwocie 29 zł. 70 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 24 kwietnia i 29 maja 1893 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya 1/3 części realności wykazem hipotecznym l. 48 gminy Bochnia objętej, Wojciecha Dańca własn j.
Cena wywołania 285 zł. 67 ct.
Wadyum 28 zł 57 ct.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
C k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 24 listopada 1892.

L. 4468 [1741 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Bełzie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Majerczyka, że na dniu 14 sierpnia 1879 zmarł w Bełzie bez rozporządzenia ostatniej woli Marcin Majerczyk, z wezwaniem, aby w ciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc w tut. sądzie się zgłosił i oświadczenie wniósł, ile że w razie przeciwnym postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Teodorem Pelewiczem będzie przeprowadzonem.
C. k. Sąd powiatowy.
Bełz, dnia 25 czerwca 1892.

L. 3188 [1790]
C k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że zarządzono w rejestrze dla spółek handlowych przy firmie „Podolski dom bankowy i komisowy w Tarnopolu" zanotowanie, że udzieloną swojego czasu śp. Włodzimierzowi Józefowi 2 im. Baworowskiemu, tudzież p. Józefowi Kurzweilowi prokura zgasła, że firma „Podolski dom bankowy i komisowy w Tarnopolu" jest firmą zbiorową (Collectivfirme) i że podpis jej tylko wtedy jest ważny, jeżeli pod stampilią firmy „Podolski dom bankowy i komisowy w Tarnopolu" umieszczone są podpisy obydwóch podpisanych spólników lub przynajmniej jednego z nich i ustanowionego przez nich prokurzysty.
Z c. k Sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 4 marca 1893.

L. 1753 [733 1—3]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wdraża na prośbę Julii Polańskiej de praes. 13 stycznia 1893 l. 1753 postępowanie amortyzacyjne względem weksla z daty Lwów 5 lutego 1866 na 100 zł. opiewającego, przez Gabryela Koppensteina wystawionego i na jego zlecenie w rok od daty we Lwowie płatnego, przez Henryka Hubera w Weinbergen jako akcyptanta podpisanego, a przez Gabryela Koppensteina na Julię Polańską dnia 6 kwietnia 1866 żyrowanego, i wzywa niniejszym edyktem każdego, w którego ręku rzeczony weksel się znajduje, ażeby takowy w ciągu 45 dni, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie lwowskiej sądowi tem pewniej przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten na ponowne żądanie Julii Polańskiej za amortyzowany uznany zostanie.
C. k. Sąd krajowy.
We Lwowie, dnia 21 stycznia 1893.

L. 1015 [1860 1 3]
W myśl §. 30 ust. o repr. pow. Wydział Rady powiatowej mieleckiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że zamknięcia rachunków powiatowych za rok 1892 od dnia dzisiejszego przez następnych dni 14 przeglądane być mogą w sali posiedzeń Rady powiatowej.
Z Wydziału Rady powiatowej.
Mielec, dnia 20 marca 1893 r.

[1878 1 3]
Dr. Zdzisław Słotwiński i dr. Maksymilian Kraus wpisani zostali z dniem 18 marca 1893 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Tyśmienicy, drugi zaś we Lwowie
Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 18 marca 1893.

L. 5646 [1880 1—3]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek prośby Izydora Torosiewicza przeciw Edwardowi Torosiewicz dozwolił uchwałą do l. 54274/92 różnych kroków egzekucyjnych, a między innymi i sekwestracyę szybów naftowych na gruncie realności wyk. hip. l. 320 gminy Słoboda rungurska egzekuta własnej.
Powyższą uchwałę doręcza się z miejsca pobytu niewiadomym Alfredowi de Hulster, Alfonsowi de Richardt, Alfredowi de Charles Hiero i Amades Francois, do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Steczkowskiego z zastępstwem adw. dr. Kwiatkowskiego ustanowionego kuratora.
Wzywamy niniejszym edyktem Alfreda de Hulster, Alfonsa de Richardt, Alfreda de Charles Hiero i Amadea Francois, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.
C. k. Sąd krajowy.
We Lwowie, dnia 18 lutego 1893.

L 17102 [1794 1—3]
C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Samborze ogłasza dla nieznajomej z życia i miejsca pobytu Freudy Stangel w sprawie tabularnej Teodora i Zofii małż. Horodyskich Kamatiaków o zaintabulowanie ich za właścicieli realności wykazem 415 gminy kat. Horodyszcze objętej, przedtem Freudy Stangel własnej kuratorem Wolfa Ringla w Samborze ustanowił i temuż uchwałę tab. z 19 maja 1892 l. 7040 dla Freudy Stangel przeznaczoną doręczył.
Rzeczą jest Freudy Stangel swemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, inaczej złe skutki sama sobie przypisze.
C. k. Sąd pow. miej. del.
Sambor, 21 listopada 1892.

L. 15863 [1764 1—3]
C. k. Sąd powiatowy ustanawia z powodu potrzeby odstąpienia pod kolej gruntu z realności w Krzeczowie lwh. 79 kuratorem dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Maryanny Piecowej Jana Dreścika oraz dla nieobjętej masy spadkowej Anny Sychtowej współwłaścicieli rzeczonego gruntu, Piotra Sychtę właściciela realności w Gorzkowie.
Bochnia, dnia 31 grudnia 1892.

L. 10397 [1732]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu wiadomo czyni, że w dniu 24 lutego 1893 wpisano do tut. sądowego rejestru handlowego dla firm pojedynczych firmę handlową „Izrael Holländer w Starym Sączu", pod którą Izrael Holländer przedsiębiorstwo dzierżawy propinacyi w Załubińczu prowadzić będzie.
C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz, 31 grudnia 1892.

L. 136 [1835 1—3]
C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem osoby interesowane mające jakiekolwiek pretensye do śp. Apolinarego Horwátha byłego c. k. notaryusza w Chrzanowie z tytułu urzędowania tegoż po dzień 9 czerwca 1891 roku względnie tegoż zastępców, aby takowe w 6 miesiącach licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego wezwania w urzędowej Gazecie Lwowskiej na piśmie do tutejszej c. k. Izby notaryalnej tem pewniej zgłosiły, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, uwolnienie kaucyi fidejusorycznej w kwocie 1050 zł. w. a. za ś. p. Apolinarym Horwáthem na realności pod lk. 464 w Chrzanowie intabulowanej zarządzonem zostanie.
Kraków, dnia 10 marca 1893.

L. 780 [1717 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Piotra i Karolinę Słockich, którzy do Ameryki wyemigrowali, że celem prawidłowego doręczenia im tusądowej uchwały tabularnej z dnia 3 września 1891 l. 6541 ustanowiono dla nich kuratorem ad actum Wasyla Gawraczyńskiego ze Sassowa.
Olesko, 31 stycznia 1893.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie. 458

Niniejszem podaję do wiadomości, że kamieniołomy miejskie Trębowelskie znane z najlepszej jakości kamienia objąłem w dzierżawę, których wyrabiają się rozmaite płyty chodnikowe, kostki do bruku, schody, odźwirki, stoły, ławki, pomniki, toczydła, bruski i t. p.
Upraszam o łaskawe zamówienia, które niezwłocznie wykonuję.
Ceny wyrobów kamiennych umiarkowane. Na żądanie udzielam cenniki.
M. Steinig w Trębowli.

Doniesienie.

Oświadczam, że za synów Iłaka i Piotra żadnych długów płacić nie będę, żadnego mienia w swoim przechowaniu tychże nie posiadam, a grunta które tymczasowo do pełnoletności drugich dzieci tymże nadałem, jako swoją własność napowrót odebrałem, jako swoją własność używam. Ktoby z dłużników przeciw temu oświadczeniu miał co zarzucić w przeciągu dni 30 sądownie niech wystąpi. 468
Iwan Janiszewski.

Uwiadomienie.

W kancelaryi urzędu zastawniczego „Pii Montis" kościoła ormiańsk. katedralnego lwowskiego, będą
dnia 8 maja 1893 r.
z rana od 9-tej do 2-giej godziny z południa przez publiczną licytacyę sprzedawane złoto, srebro i klejnoty, zastawione a nieoprocentowane w czasie od dnia 1 stycznia do końca lutego r. 1892. 471
Lwów, dnia 23 marca 1893 r.

Ogłoszenie. 469

Dnia 15 kwietnia 1893 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sali Rady powiatowej
Ogólne zgromadzenie
Członków Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką na które szanownych członków i reprezentantów gmin powiatu Podhajeckiego zapraszamy.
Na porządku dziennym.
1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1892.
3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej za 1892 r.
4) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za 1892 i rozdział zysku.
5) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej w myśl § 24 statutu.
6) Wybór komisyi rewizyjnej na r. 1893 w myśl § 48 statutu.
Podhajce, 21 marca 1893.
Prezes Rady nadz. Edwin Hohendorff — Sekretarz Rady nadz. dr. Zygmunt Dzikowski

Ogłoszenie. 465

Dnia 9 kwietnia 1893 w niedzielę o 4 po południu odbędzie się w sali ratuszowej w Pilźnie
walne zgromadzenie
członków Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Pilźnie zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.
Porządek dzienny:
1) Odczytanie protestu.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1892.
3) Sprawozdanie Rady nadzorczej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4) Wniosek względem rozdziału czystego zysku za rok 1892.
4) Wybór 2 członków Rady nadzorczej.
6) Wybór komisyi rewizyjnej.
Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Pilźnie z nieograniczoną poręką zaprotokołowane.
Mikołaj Biestek, prezes. — Mikołaj Szczeklik, sekretarz.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.